

W Wietnamie południowym trwa prawdziwa wojna

Ngo Dinh Diem rzucił całą armię do walki z oddziałami sekt

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Saigona, sytuacja w Wietnamie południowym jest coraz bardziej napięta. Walki zbrojne między wojskami rządowymi a oddziałami sekt polityczno-religijnych i grupami dezerterskich przysiężników coraz większe rozmiary.

Do walki z oddziałami sekt Ngo Dinh Diem rzucił całą armię rządową, a ponadto wezwał na pomoc 12 tysięcy wołosników ze szczepu Nung.

32 bataliony wojsk rządowych, wspierane przez czołgi i artylerię, walczą o opanowanie terenów położonych na południe od rzeki Mekong, gdzie zgrupowały się „prywatne” oddziały sektu Hoa Hao. Drugi „front” znajduje się na północ od Saigona.

Sily Ngo Dinh Diema oceniane są na około 200 tys. żołnierzy, lecz lojalność tych wojsk nie jest pewna. Kilka kompanii przeszło już na stronę rebeliantów.

Liczni obserwatorzy łączą walkę między sektami polityczno-religijnymi a rządem Ngo Dinh Diema ze sprzecznymi interesami francusko-amerykańskimi. Sekty Hoa Hao, Kao Dai i Binh Xuyen znajdują się pod silnym wpływem francuskich kolonizatorów, podczas gdy rząd Ngo Dinh Diema całkowicie podporządkował się Stanom Zjednoczonym.

Zamach na premiera Nehru

LONDYN (PAP). — Agencja Reuters donosi:

Rano dnia 12 bm. próbowano dokonać zamachu na życie premiera Indii, Jawaharlala Nehru.

Zamach miał miejsce w mieście Nagpur — największym mieście w Indiach środkowych. Nehru jechał samochodem z lotniska do domu, w którym miał się zatrzymać. Samochód jechał powoli wśród tłumów ludności, które zgromadziły się dla powitania premiera. Nagle do samochodu wskoczył mężczyzna uzbrojony w nóż. Premier Nehru natychmiast zauważył zamachowca i wypchnął go z samochodu.

Zamachowiec został złapany przez eskortę premiera, która jechała motocyklami za samochodem. Jak wynika ze wstępnego dochodzenia, sprawca nieznany, zamachu nazwano się Baburao i przybył do Nagpur z miasta Satara w prowincji Bombaj.

Dalsze szczegóły nie są jeszcze znane.

Matusow boi się o swoje życie

NOWY JORK (PAP). — B. agent tajnej policji amerykańskiej, H. Matusow, oświadczył ostatnio, iż obawia się, że tajna policja będzie chciała go „sprzątnąć” z powodu odwołania fałszywych zeznań, składowych w procesach przeciw działaczom postępowym. Matusow do dał, że życie jego jest w niebezpieczeństwie, gdyż „wiadomo, jak Mac Carthy pracuje”.

ZE SWIATA

HANOI. — Przybyła tu delegacja Francuskiego Komitetu Obronców Pokoju. Gości francuskie powitał przewodniczący Wietnamskiego Komitetu Obronców Pokoju — Le Dinh Tham.

NOWY JORK. — Delegat Indii w ONZ, Menon, skrytykował politykę władz brytyjskich spruwających powrotem nad Togo (Afryka środkowa). Stwierdził on, że w ciągu ostatnich 8 lat kraj ten nie poczynił żadnych postępów w rozwoju. Menon do magali się przyznania brytyjskiej części Togo niepodległości.

NOWY JORK. — Pożary szalejące w lasach północnej Florydy zniszczyły dotąd 5.000 ha drzewostanów. Służba leśna i liczni ochotnicy walczą z żywiołem.

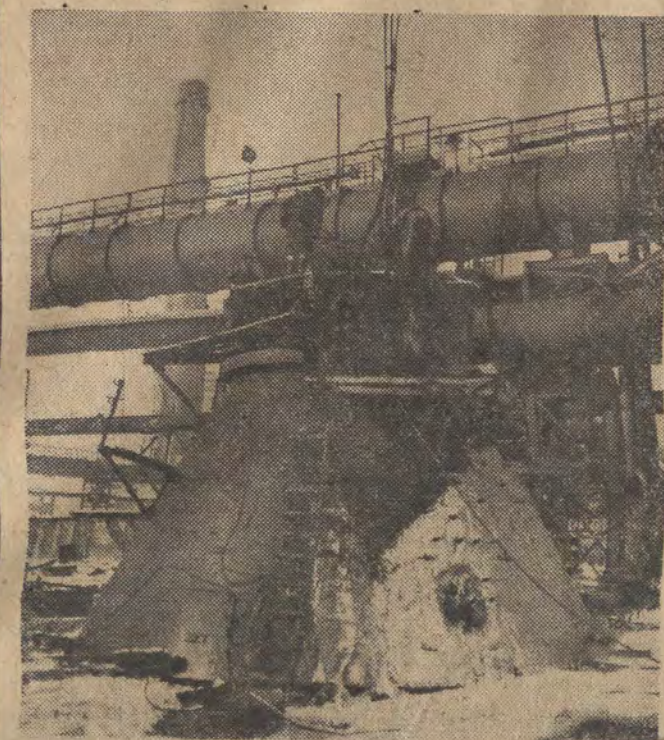
RZYM. — Filmowcy włoscy rozpoczęli nakręcanie nowej komedii „Ustaćcie 5 minut”. Trzecia część filmu będzie historią dwójki młodych ludzi, którzy chcą jednocześnie wynająć do samo mieszkanie. Aby rozwiązać spór o mieszkanie, postanawiają się pobrać. Bohaterka filmu postawiła jednak warunki, że jeżeli spotka „wielką miłość”, będzie mogła opuścić swe go meza.

Komedii przedstawia zabawne przygody kobiet, która szuka swej „wielkiej miłości”.

PARYŻ. — Zrzeczenie fran-

Z Saigona donoszą, że sekty Hoa Hao i Binh Xuyen wysłały do Francji swych przedstawicieli w celu skontaktowania się z cesarzem Bao Dalem, który od dłuższego czasu przebywa na Riwierze. Wyślanicy mają nakłaniać Bao Dala, by wrócił do Wietnamu południowego i zmusił Ngo Dinh Diema do ustąpienia.

W Hucie im. Lenina



Na zdjęciu: rejon wielkich pieców. Na pierwszym planie — montaż kopuły dla odpylników wielkiego pieca nr 2. Fot. CAF

Królowa Elżbieta przyjechała do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina, jako honorowy gość Komitetu, królowa Elżbieta belgijska.

Królowej towarzyszą: dama honorowa wiehr. J. Davignon, wielki mistrz domu hr. A. de Meuse d'Argenteuil, sekretarz Ch. Pigault de Beaupre oraz prof. P. Collaer, kompozytor. W podróży gościami towarzyszyli również poseł nadzwyczajny i minister

pełnomocny PRL w Belgii L. Szygula.

Na lotnisku witali królową. z-ca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski, minister kultury i sztuki W. Sokorski, sekretarz Rady Państwa M. Rybicki, przewodniczący Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina J. Iwaszkiewicz, z-ca przewodniczącego Komitetu — wiceminister kultury i sztuki J. Wilczek i prof. Z. Drzewiecki.

Po przyjeździe królowa Elżbieta przyjęła przedstawicieli Komitetu w osobach: przewodniczącego J. Iwaszkiewicza, zastępców przewodniczącego wice-ministra kultury i sztuki J. Wilczka i prof. Z. Drzewieckiego, sekretarza J. Jasieńskiego oraz prof. S. Szpińskiego.

W dniu 12 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski i minister spraw zagranicznych S. Skrzyszewski złożyli wizytę królowej Elżbiecie belgijskiej bawiącej w Warszawie jako honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

W dniu 12 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski i minister spraw zagranicznych S. Skrzyszewski złożyli wizytę królowej Elżbiecie belgijskiej bawiącej w Warszawie jako honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

W dniu 12 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski i minister spraw zagranicznych S. Skrzyszewski złożyli wizytę królowej Elżbiecie belgijskiej bawiącej w Warszawie jako honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

W dniu 12 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski i minister spraw zagranicznych S. Skrzyszewski złożyli wizytę królowej Elżbiecie belgijskiej bawiącej w Warszawie jako honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

W dniu 12 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski i minister spraw zagranicznych S. Skrzyszewski złożyli wizytę królowej Elżbiecie belgijskiej bawiącej w Warszawie jako honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, 13 i 14 marca 1955 r. Nr 62 (476)

Po Targach Lipskich

Zawarliśmy wiele transakcji jeszcze więcej mamy „napiętych”

WARSZAWA (PAP). — Zakonczony w dniu 9 bm. Wiosenne Targi Lipskie przyniosły znaczne sukcesy polskiemu handlowi zagranicznemu.

Ogólna wartość towarów zakupionych u nas przez kraje kapitalistyczne wynosi 4,7 mln rubli. Najpoważniejsze transakcje zawarte zostały z Holandią, Turcją, Niemcami zach., Francją, Belgią, Szwajcarią, Szwecją i Islandią. Do krajów tych wyeksportujemy w wyniku Targów Lipskich m. in. motopompy, porcelanę stołową i szkło, obrabi-

ki, samochody ciężarowe „Star-20”, chemikalia, ozdoby choinkowe, wyroby z drzewa, galanterię skórzaną i szmaty, bawełniane.

Transakcje dotychczas jeszcze nie zakończone przedstawiają wartość ok. 29 mln rubli.

Transakcje importowe już sfinalizowane przewidują zakup towarów na sumę 2,4 mln rubli. Są to: artykuły kolonialne, a m. in. kawa i oliwa z Belgii, włókno sztuczne i gliceryna z Niemiec zach., „napięte” są transakcje na ok. 14,5 mln rubli, ważniejsze pozycje to: maszyny, rudy metali, stal i chemikalia, a z artykułów konsumpcyjnych — cytryny, kakao, kawa, korzenie.

Ogółem dokonaliśmy obrotów znacznie większych niż na zeszłorocznych Targach Lipskich. Należy jeszcze podkreślić duże zainteresowanie firm zagranicznych Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, które odbędą się w lipcu br. W czasie Targów Lipskich wpłynęło wiele nowych zgłoszeń. M. in. liczne zgłoszenia z Francji, Belgii i Anglii sprawiły, iż dla wystawców z tych krajów trzeba będzie zapewnić dodatkową powierzchnię na Targach Poznańskich, większą od przewidywanej.

Wyniki hokejowego „totalizatora”
2 osoby zgadły i wygrały po 22 288 zł

Komisja zorganizowana przez PKOl konkursu, który polegał na odgadnięciu wyników 10 spotkań hokejowych mistrzostw świata na rok 1955 zakończyła w dniu 12 bm. sprawdzanie kuponów.

Spśród 77.627 nadesłanych na konkurs kuponów, jedynie dwa wypełnione były bezbłędnie. Kupon z bezbłędnym rozwiązaniem nadesłał: Marian Banaś z Warszawy oraz Zbigniew Welnic z Bydgoszczy, wygrywając po 22.288 zł 10 gr.

Z jednym błędem nadesłano 67 kuponów, które premiowano po 463 zł 44 gr.

II SESJA Rady Narodowej m. Łodzi

17 marca br. (czwartek) o godz. 14 w sali Młodzież. Domu Kultury im. J. Tuwima, przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się II sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

W czasie sesji Rada oceni m. in. wykonanie planów inwestycyjnych budownictwa mieszkaniowego w 1954 roku oraz wytyczy zadania na rok bieżący. Ponadto Rada Narodowa powoła do życia obywatelskie komisje wywłaszczeniową i podatkową oraz dokona zmiany granic dzielnic m. Łodzi.

Ze względu na wagę zagadnień umieszczonych na porządku obrad, niewątpliwie zechce w nich wziąć udział wielu przedstawicieli społeczeństwa spoza składu Rady Narodowej. Osoby pragnące uczestniczyć w sesji winny zaopatrzyć się w karty wstępu, które wydawane są codziennie w godzinach od 8 do 15 w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pokój 136.

Amerykański „rekord” i... oferty małżeńskie

NOWY JORK (PAP). — Prasa podaje nowy obraz „amerykańskiego stylu życia”. Dwóch młodych mieszkańców Nowego Jorku, wyposażonych w specjalne aparaty tlenowe, opuściło się na dno basenu, aby pobić dotychczasowy „rekord” przebywania pod wodą, który wynosi 24 godz. i 3 minuty. Czy „rekord” ten udało się pobić — nie wiadomo jeszcze. — Wiadomo jednak, że otrzymali już kilka ofert małżeńskich.

Przed decydującym etapem

5 Polaków wśród 20 najlepszych pianistów

(Dalekopisem z Warszawy)

Południowe godziny dnia wczorajszego były na terenie Warszawskiej Filharmonii pełne dramatycznego napięcia. Kto odpadnie? Kto prze-

Naukowcy łódzcy zwrócili się z apelem do mieszkańców Łodzi i województwa

W związku z wiedeńskim apelem SRP, do mieszkańców Łodzi i województwa ze specjalnym wezwaniem zwrócili się łódzcy naukowcy. W apelu podpisanym przez szereg wybitnych pracowników naszego miasta czytamy m. in.:

W najbliższym czasie rozpoczyna się zbieranie podpisów pod wiedeńskim apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zniszczenia zapasów broni atomowej i zaniechania jej dalszej produkcji. Głosy protestu będą stanowiły potężną zapórę przeciwko przygotowywanej wojnie.

My, pracownicy nauki, mamy szczególny obowiązek potępienia tego wszystkiego, co w sposób nieuchronny prowadzi do rozpalenia nowej wojny, do wykorzystania zdobyczy nauki na zgubę człowieka.

Geniusz odkrywcy człowieka nauki wydarł przyrodzie tajemnice atomu, otwierając przed ludzkością niezmiernie wprost możliwości rozkwitu i dobrobytu. Tymczasem obłąkane plany wrogów ludzkości zmierzają do oddania energii atomowej w służbę nienajlepiej sformułowanej sprawy — sprawie wojny. Grozi nam niebezpieczeństwo zniszczenia zdobyczy kultury i cywilizacji dorobku tysiącleci.

Uchwały ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju wskazują podstawowe kierunki walki przeciwko siłom zagrażającym pokojowi świata. Walczmy więc o prawo człowieka do życia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Bizuterię za 6 milionów funtów skradziono z pałacu b. króla egipskiego

LONDYN (PAP). — Z Kairu donoszą, że bizuterię wartości 6 milionów funtów szterlingów (ok. 17 milionów dolarów) ukradziono z pałacu b. króla Egiptu Faruka.

Bizuteria ta została skonfiskowana przez rząd egipski po ustąpieniu Faruka.

Trzy osoby, w których mieszkaniach znaleziono część ukradzionej bizuterii, zostały aresztowane.

Policja egipska strzeże wszystkich lotnisk i portów egipskich, aby zapobiec wywiezieniu z Egiptu skradzionej bizuterii.

Coraz większe nieporozumienia w Labour Party

Obok sprawy Bevana — sprawa Aclanda

LONDYN (PAP). — Tarcia w łonie Labour Party w związku ze sprawą Bevana zaostriżyły się jeszcze bardziej wskutek oświadczenia posła laburzystowskiego Richarda Aclanda, który oznajmił na posiedzeniu Izby Gmin, iż wystąpi z szeregu partii na znak protestu przeciwko polityce kierownictwa Labour Party, popierającego rząd w sprawie produkcji bomby wodorowej.

Krok Richarda Aclanda wywołał głębokie wrażenie w Anglii i jest przedmiotem ożywionej dyskusji.

Organ bevanistów „Tribune” stwierdza m. in., że wraz z Bevanem około 70 posłów laburzystowskich głosowało w Izbie Gmin przeciwko rządowej polityce wysiłku zbrojeń i mimo to kierownictwo Labour Party nie wyciąga żadnych konsekwencji w stosunku do nich. Chodzi więc o usunięcie przywódcy lewego skrzydła Labour Party, aby je ośłabić — pisze w konkluzji „Tribune”.

Ze sportu

Koszykarki AZS AWF (Warszawa) pokonały Włókniarza (Łódź) 71:33 (36:20). W zwycięskiej drużynie wyróżnia się Gruszczyńska.

Komunikat radzieckiego MSZ

o rozmowach w sprawie traktatu z Austrią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, w którym z uwagi na to, że w prasie zagranicznej, m. in. także w dziennikach austriackich, ukazują się doniesienia przedstawiające niewłaściwie przebieg rozmów między ministrem spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowem a ambasadorem Republiki Austriackiej w Moskwie, p. N. Bischoffem, przytacza się ich treść.

W trakcie rozmów min. Molotow stwierdził w szczególności, że strona radziecka nie uzależnia rozwiązania problemu Austrii od rozwiązania problemu niemieckiego, lecz wskazuje jedynie na związek, jaki z natury rzeczy zachodzi między tymi dwoma zagadnieniami.

Rząd radziecki przywiązuje przy tym szczególną wagę do osiągnięcia porozumienia w sprawie środków zapobieżenia nowemu Anschlussowi Austrii. Stwierdzono również, że na konferencji berlińskiej delegacja radziecka kładła nacisk na to, by odroczyć wycofanie wojsk obcych z Austrii do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Obecnie strona radziecka proponuje wycofanie wojsk czterech mocarstw z Austrii nie czekając na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, ale po uzgodnieniu odpowiednich kroków, które wykryłyby możliwość dokonania przez Niemcy nowego Anschlussu Austrii.

Rząd radziecki — oświadczył dalej W. M. Molotow — przywiązuje także dużą wagę do tego, by Austria nie została wciągnięta do żadnych koalicji lub sojuszków wojskowych wymierzonych przeciwko wymienionym w propozycjach radzieckich państwom oraz by nie dopuszczono do wykorzystania terytorium Austrii do zakładania obcych baz wojskowych.

W. M. Molotow dodał, że z danym radz. radzieckiego — konferencję czterech mocarstw z udziałem Austrii należy zwołać przed ratyfikacją układów paryskich.

Apel łódzkich naukowców

(Dokończenie ze str. 1)

dów do życia i o ich pokojowe współistnienie. Walkę tę prowadzić będziemy w czasie zbierania podpisów. Będziemy ją rozwijać nieustannie, będziemy uświadamiać tych wszystkich, do których nie dotarły jeszcze w pełni wielkie hasła światowego ruchu pokoiu.

My, pracownicy nauk, zobowiązujemy się poświęcić wszystkie swe siły, cały nasz entuzjazm i twórczy talent na rzecz sprawy umocnienia gospodarczego, kulturalnego i obronnego naszego narodu w sprawie utrwalenia pokoju. Każdy, kto składa podpis, udaremnia swym protestem przestępstwa plany tych, których czynami kieruje jedynie zacięta nienawiść.

Apel podpisali:
prof. dr Jan Szczepański — rektor Uniwersytetu Łódzkiego.
prof. dr Józef Litwin.
prof. dr Bernard Zabłocki.
doc. dr Grzegorz Misłowski.
prof. dr Stefan Hrabec.
doc. dr Mikołaj Łazniewski.
doc. dr Antoni Dmochowski.
prof. dr Wacław Szubert.
prof. inż. Mieczysław Klimke — rektor Politechniki Łódzkiej.
prof. inż. Tadeusz Zwiński.
prof. inż. Eugeniusz Jędrzejewski.
prof. inż. Jerzy Werner.
prof. inż. Czesław Dąbrowski.
prof. dr Edmund Trepa.
prof. dr Alanaż Boryniec.
doc. dr Mieczysław Serwiński.
prof. dr Aleksander Goldschmidt — rektor Akademii Medycznej.
prof. dr Wacław Markert.
prof. dr Aleksander Pruszyński.
prof. dr Józef Sieroszewski.
prof. dr Stefan Bażyński.
prof. dr Adam Czarnecki.
doc. dr Jerzy Rachwałski — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
doc. dr Edward Rosset.
z. prof. dr Edward Wojciechowski.
prof. dr Józef Iwiński.
z. prof. mgr Ryszard Regulski.
z. prof. mgr Wacław Kubicki.
z. prof. Hieronim Urban — rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
z. prof. dr Benedykt Haliczki.
z. prof. Ignacy Roliński.

Przed decydującym etapem

(Dokończenie ze str. 1)

Jury postanowiło także przesunąć Polaka, Czajkowskiego, na ostatni występ, ze względu na przebieg niedawnego choroby.

W myśl ustalonego porządku grać będą:

14 MARCA (poniedziałek): Askenazi (ZSRR), Behar (Bulgaria), Lelczuk (ZSRR), Duphil (Francja).

15 MARCA (wtorek): Franki (Węgry), Papierny (ZSRR), Fu Tsung (Chiny), Ringelissen (Francja).

16 MARCA (środa): Grychotówna (Polska), Sacharow (ZSRR), Harasiewicz (Polska), Schmidt (NRD).

17 MARCA (czwartek): Khor (Czechosłowacja), Sijałowa

(ZSRR), Kowalik (Polska), Szarkman (ZSRR).

18 MARCA (piątek): Magin (Polska), Vasary (Węgry), Tanaka (Japonia), Czajkowski (Polska).

Orkiestrą, która towarzyszyć będzie pianistom, dyrygują na przemian: Zdzisław Górzyski, Mieczysław Mierzejewski, Arnold Rezier, Stanisław Wistocki i Bohdan Wodiczko.

Emocje ostatniego etapu rozpoczęła się w poniedziałek, wraz z pierwszymi taktami koncertu f-moll, który grać będzie młody pianista radziecki, Władimir Askenazi, bez wątpienia jeden z najciekawszych zapowiadających się uczestników tegorocznego Konkursu.

JAN SMOLEŃ

Jak można zapewnić rozwój przyjaznych stosunków między Jugosławią a ZSRR

Artykuł „Prawdy” w związku z przemówieniem prezydenta Tito

MOSKWA (PAP). „Prawda” opublikowała 12 bm. artykuł pt. „W związku z przemówieniem prezydenta Tito”.

W referacie wygłoszonym 7 marca na sesji jugosłowiańskiego Zgromadzenia Ludowego — pisze dziennik — prezydent Jugosławii, Tito poruszył sprawę obecnych stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim. Podkreślił on przy tym znaczny postęp w dziedzinie normalizacji stosunków radziecko-jugosłowiańskich.

Na uwagę też zaskądziła wypowiedź prezydenta Tito przeciwko wyścigowi zbrojeń. Ludzie radzieccy pozytywnie ocenili fakt potępienia przez prezydenta Tito wyścigu zbrojeń.

Równocześnie prezydent Tito, nawiązując do sprawy stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim oświadczył, że w krajach obozu socjalistycznego normalizację stosunków z Jugosławią usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławię ciążyłby nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie uświadomiła ona sobie w pewnym stopniu swoje błędy i stara się je naprawić”.

Prezydent odrzucił tego rodzaju „wyjaśnienia” jako „nie odpowiadające rzeczywistości”. Nie powiedział on zresztą i wątpliwe jest czy mógłby to uczynić, kto właściwie i gdzie dawał tego rodzaju „wyjaśnienia”. W każdym razie możemy jedynie zaznaczyć, że w Związku Radzieckim nikt nie myślał czegoś podobnego.

Jednakże prezydent Jugosławii oświadczył dalej, że przemówienie W. M. Molotowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Jugosławii jest „pod pewnym względem zgodne z tymi wypowiedziami”. To wymaga już odwołania prawdy.

Co w rzeczywistości powiedział na sesji Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Jugosławii? W. M. Molotow w referacie swym powiedział: „Widocznie w ostatnich latach Jugosławia w pewnym stopniu oddalała się od tego stanowiska, które zajmowała w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jest to oczywiście wyłącznie jej sprawa wewnętrzna”.

Jak wiadomo, w 1948 r. dokonał się zwrot w rozwoju Jugosławii. Czołowi działacze Jugosławii złożyli szereg oświadczeń, w których mówili się szczegółowo o przebiegu Jugosławii po 1948 r. na nową drogę rozwoju. Jeszcze całkiem niedawno np. Edward Kardel w referacie na zebraniu aktywności partii robot-

niczej, opublikowanym w noworocznym numerze dziennika „Borba”, starał się szczegółowo uzasadnić istnienie dwóch etapów w rozwoju Jugosławii: etapu w okresie do 1948 r. i drugiego etapu, który według Kardela podobnie jak według innych czołowych działaczy Jugosławii, należy do okresu po 1948 r.

Tę samą myśl o dwóch etapach wyraził prezydent Tito w przemówieniu na wiecu w Kopenhadze 21 listopada 1954 r., gdy oświadczył, że „Jugosławia nie wyzeka się swego kursu polityki zagranicznej zapoczątkowanego w 1948 roku”.

Cóż innego oznaczać mogą te wypowiedzi przywódców jugosłowiańskich niż potwierdzenie faktu, że w ostatnich latach „Jugosławia w pewnej mierze oddalała się od tego stanowiska, które zajmowała w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej”.

W swoim referacie prezydent Tito uważał za potrzebne wysunąć kwestię szczerości w stosunkach wzajemnych między ZSRR a Jugosławią. Jednakże o szczerości w polityce tego czy innego państwa należy sądzić na

podstawie faktów i na podstawie tych konkretnych kroków, które zapewniają w praktyce normalne stosunki między państwami. O czym zaś świadczy przemówienie prezydenta Tito? Czy zawiera ono praktyczne propozycje zmierzające do dalszego polepszenia stosunków jugosłowiańsko-radzieckich? Fakty dowodzą, że przemówienie to nie zawiera niestety takich propozycji.

Zamiast tego prezydent Tito powraca do przeszłości. Postanowił on przypomnieć jugosłowiańskiej opinii publicznej oskarżenia wysuwane w przeszłości pod adresem Jugosławii, ale przypominając przeszłość, pominał milczeniem oczywiście i rozmaite przejawy wrogości do Związku Radzieckiego, jakie widzieliśmy w Jugosławii. Jeśli zajmuje się takie stanowisko, można istotnie, wyrażając się słowami prezydenta Tito, „zatrzymać normalizację w połowie drogi i wywołać nowe wątpliwości w narodzie”.

Nie odpowiada więc rzeczywistości twierdzenie prezydenta Tito, że jedna ze stron „ukrywa fakty przed narodem”. Oto jak przedstawiają się fakty historyczne.

Ale nie w tym tkwi sedno sprawy.

Dla każdego kto patrzy na przód, a nie wstecz, dla każdego kto chce zapewnić rzeczywistość trwałą, przyjazne stosunki między Jugosławią a Związkiem Radzieckim, ważne jest rozwiązanie osiągniętych sukcesów w dziedzinie normalizacji stosunków i doprowadzenie do tego, by dawna waśń została zlikwidowana.

Związek Radziecki, jak niejednokrotnie wskazywano w ostatnich latach, jest stanowczo za tym, by waśń ta całkowicie wykorzenić i ukształtować stosunki w duchu przyjaźni i wzajemnego szacunku. Normalizacja stosunków między ZSRR a Jugosławią powinna się opierać na skoordynowaniu wysiłków w dziele utrwalenia pokoju i na przestrzeganiu zasad niezawisłości narodowej. Wówczas sprawa nie zatrzyma się w połowie drogi, lecz posuwać się będzie pomysłnie naprzód.

Zarówno w oświadczeniach przedstawicieli Związku Radzieckiego, jak i w oświadczeniach czołowych działaczy jugosłowiańskich w ostatnich latach była ta nierzadko mowa o tym, że oba państwa zainteresowane są w ujednoliciu wzajemnych stosunków. Polepszenie stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim służy niewątpliwie interesom naszych narodów, sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Trzeba mieć przy tym na względzie, że normalizacja stosunków zależy nie tylko od Związku Radzieckiego, lecz również w nie mniejszym stopniu od samej Jugosławii.

Związek Radziecki, jak powszechnie wiadomo, stoi konsekwentnie na stanowisku, że każde państwo ma prawo decydować o swym kursie polityki wewnętrznej lub zagranicznej. W Związku Radzieckim nikt nie myśli o tym, by sukcesy osiągnięte w dziedzinie normalizacji stosunków tłumaczyć w ten sposób, iż przywódcy jugosłowiańscy obecnie „uświadomili sobie swe błędy” lub „stają się bardziej odpowiedzialni”. Jedno jest bezsporne: przejawy waśni między Jugosławią a Związkiem Radzieckim są korzystne tylko dla wrogów obu państw i narodów, dla wrogów pokoju, podczas gdy likwidowanie waśni i poprawa stosunków służy sprawie utrwalenia pokoju na Bałkanach i w całej Europie.

Szczególne ważne znaczenie ma skoordynowanie wysiłków Związku Radzieckiego i Jugosławii w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ku temu przede wszystkim powinno zmierzać, naszym zdaniem, „aktywne współistnienie”, o którym mówił prezydent Tito. W tej dziedzinie jest jeszcze szerokie pole do działania.

Rozwój stosunków radziecko-jugosłowiańskich odpowiada interesom utrwalenia pokoju. Co do tego ludzie radzieccy nie mają wątpliwości. Stwierdzono to zupełnie wyraźnie na sesji Rady Najwyższej ZSRR: „Związek Radziecki dąży do rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich w dziedzinach: gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Równocześnie dążymy do możliwości skoordynowania wysiłków w tak decydującej dla wszystkich narodów sprawie, jak zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa między narodowego. Jesteśmy przekonani, że pozytywny kierunek rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich odpowiada interesom zarówno narodów ZSRR, jak i Jugosławii”.

„Głos dzungli” czyli o ministrze który chce być tygrysem

„Dulles, starając się wykaazać, że jest tygrysem i to nie papierowym, nadął głosowi Ameryki cechy głosu dzungli” — tak pisze amerykański dziennik „New York Post” w artykule na temat ostatniego przemówienia sekretarza stanu USA.

Jak wiadomo, przemówienie to — zgodnie z uprawianą przez Dullessa polityką tzw. „ostrego kursu” — zawierało różne nieprzyjemne poglądy pod adresem Chińskiego Republiki Ludowej.

„Jest coś smutnego i upokarzającego — pisze „New York Post” — w podejmowanych przez Dullessa wysiłkach przekonania świata, iż jest on rzeczywistością tygrysem. Ludzie i kraje mający prawdziwie zaufanie do samych siebie i wierzący w słuszność tego, czego bronią, nie potrzebują ryczeć. Ostatnia oracja Dullessa nie zawierała w gruncie rzeczy nic nowego. Bardziej znanym jest to, czego sekretarz stanu nie powiedział. Rozpaczliwe potrzeby gospodarcze Azji Dulless skwitował kilkoma pustymi frazesami. Mówił on tak, jak gdyby cała Azja z upragnieniem oczekiwała demonstracji amerykańskiej potęgi atomowej”.

Sprawy i sprawki Stanisława Mikołajczyka

Nieruchomości pana prezesa

Janusz Roch

pana Mikołajczyka, w którym tylko mieszka p. Wilk”.

Krótko mówiąc, pan Mikołajczyk zakupił sobie również dom w Anglii i ulokował w nim swego przyjaciela p. Wilka.

Tak więc, wzorem wielu innych emigracyjnych „wódców” i pan Mikołajczyk dorobił się majątków i nieruchomości. Oczywiście, nie za tę szczerotkę, do zębów, którą wywodzi z Polski...

Fortuna p. Mikołajczyka opiera się na znacznie bardziej solidnych podstawach materialnych. Pan Mikołajczyk przywłaszczył sobie mianowicie króciwe sumy, które zabrał z kas PSL w Polsce i Anglii lub otrzymał na działalność polityczną. Wszystko to obrócił na swe cele prywatne.

Istnieje w tej sprawie bogata dokumentacja i zeznania licznych świadków. Na posiedzeniu NKW PSL w Nowym Jorku w dniu 21 października 1954 roku, na którym obecni byli panowie: Mikołajczyk, Bańczyk, Wójcik, W. Zaremba i Zaleski doszło do ostrego starcia na tle afer finansowych „pana prezesa”. Pan Mikołajczyk usiłował w wykrętny sposób zatłuszczać kom-

promitującą go sprawę 25.000 dolarów, o której mowa była w poprzednim artykule. W odpowiedzi p. Wójcik wystąpił ze znacznie poważniejszymi zarzutami. Cytujemy:

„Pan Mikołajczyk ujawnia chęć uchylenia się za wszelką cenę od kontroli i wycięcia oraz wykazania majątku PSL będącego w jego posiadaniu. Najpierw p. Mikołajczyk nie miał przy każdej dyskusji na ten temat straszny rezygnację, by zmusić nas do milczenia. A gdy jednak zażądano rachunków, to obecnie mówi o braku uprawnień komisji rewizyjnej, by dalej uciekać od kontroli. Sprawa ta wlecieła się już od sześciu lat i p. Mikołajczyk stale uniemożliwiał zarząd i kontrolę NKW nad funduszami stronnictwa”.

Tu pan Wójcik wyczylił kolejno kwoty, które pan Mikołajczyk przywłaszczył sobie bezprawnie. Kwoty te wymienione zostały również w specjalnym dokumencie, który pan Wójcik sformułował na piśmie i przedstawił NKW PSL. Ze względu na wagę tego dokumentu dla charakterystyki afer finansowych p. Mikołajczyka przytaczamy go w wyciągach. Nosi on tytuł:

„OSWIADCZENIE SEKRETARZA NACZELNEGO, STANISŁAWA WÓJCIKA, ZŁOŻONE NACZELNEMU KOMITETOWI WYKONAWCZEMU W DNIU 21 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU”.

A oto wyjątki z tego dokumentu:

„Wiadomym mi jest, że dotychczas p. Stanisław Mikołajczyk nie wpłacił do kasy PSL ani też nie wycyził się przed nikim z władz naczelnych PSL z kwoty:

a) 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) dolarów, które otrzymał w październiku 1946 r. na akcję wyborczą;

b) około 300.000 (trzysta tysięcy) dolarów, otrzymanych z funduszu, będących w dyspozycji gen. Tabora, na prace PSL w kraju w okresie walki z komunistami w latach 1945—47;

c) 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) dolarów wręczonych z wymiany banknotów uszkodzonych w czasie powstania warszawskiego, a będących własnością ruchu ludowego w podziemiu”.

Tu pan Wójcik stwierdza, iż wie z całą pewnością, że ani jeden grosz z tych sum nie został przez pana Mikołajczyka wydany na cele polityczne w Polsce i że akcja wyborcza PSL finansowana była z innych pieniędzy, że wobec tego całość tych kwot pozostała w dyspozycji p. Mikołajczyka.

(c. d. n.)

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 13 marca 1955 r.

Nr 10 (72)

CINERAMA, STEREO-KINO...

Quo vadis filmia?

CINERAMA, CINEMASCOPE, VISTA-VISION, STEREO-KINO, to nowe określenia, coraz to częściej pojawiające się w prasie i publikacjach filmowych. Jeszcze nie całkiem zrozumiałe dla szerokiego mas miłośników filmu. Przez pięćdziesiąt lat istnienia kinematografii przyzwyczajono się oglądać widowisko filmowe na tradycyjnym płóciennym ekranie o stosunku boków 1:1,33. Badania nad sztuką malarską, przeprowadzane na wielkiej ilości dzieł potwierdziły, że taki stosunek boków ramy jest kompozycyjnie uzasadniony i w przeważającej liczbie wypadków najwłaściwszy. Nie więc dziwne, że takie proporcje, przyjęte jeszcze w rzymskiej sztuce, przetrwały do naszych czasów i w tych przeciwnych proporcjach ramy ekranu film stał się sztuką powszechną, poważną częścią składową potrzeb kulturalnych szerokiego mas na całym świecie.

Momenty przełomowe w kinematografii, jak wprowadzenie dźwięku, a potem barw naturalnych nie zmieniły również nic w samym sposobie pokazu widowiska filmowego. Jasne jest, że następny etap rozwoju techniki filmu, to film trójwymiarowy, lub przestrzenny — jak dotąd, najtrudniejsze zagadnienie, którego zasady dawno znane w fotografii (stereoskop) w zastosowaniu do pokazu dla wielkiej ilości widzów równocześnie stwarzała olbrzymie trudności.

W tej dziedzinie najpoważniejszymi osiągnięciami mo- że się poszczycić ZSRR. Droga, po której od szeregu lat rozwija się zagadnienie radzieckiej wynalazcy Iwanow, wydaje się jedyną słuszną, gdyż pozwala widzowi na odbiór obrazu w jego pełnej trójwymiarowej plastyce bez specjalnych okularów, niezbędnych dla szeregu rozwiązań, z zastosowaniem do pokazu dla wielkiej ilości widzów równocześnie stwarzała olbrzymie trudności.

Cinerama, Cinemascope i szereg innych nowych nazw w kinematografii to rezultat potrzeby, niestety nieistniejącego jeszcze doskonałego systemu filmu trójwymiarowego. Obniżające się od szeregu lat dochody amerykańskich teatrów filmowych, konkurencyjna walka z rozwijającą się telewizją — skierowały umysły wynalazców na nowe drogi modyfikacji widowiska filmowe-

go, mianowicie na powiększenie rozmiarów ekranu filmowego i zmianę jego proporcji. Spowodowano w ten sposób, że widz, zamiast oglądać akcję filmu „przez okno”, czyli w ramie dotychczasowego ekranu o stosunku boków 1:1,33 zostaje przybliżony do akcji filmu, jest jakby jej uczestnikiem.

Wykorzystując najbardziej celowo psycho-fizjologiczne właściwości wzroku ludzkiego, doprowadzono ekran do takiej szerokości, że dla ogarnięcia go spojrzeniem

trzeba wykorzystać tzw. „widzenie marginesowe” oczu — ramy ekranu przestaje wyraźnie ograniczać pole widzenia obiektywu, ekran teraz o stosunku boków 1:2,55 zapewnia całe proscenium kina, w średniej wielkości kinoteatrze dochodzi on do 14 metrów szerokości, jest przy tym nie płaski, a wklęsły, sporządzony ze specjalnej srebrzonej tkaniny o wysokim współczynniku odbicia promieni świetlnych. Jeśli uprzytomni my sobie, że taki ekran upodabnia się bardzo do wykroju ramy scenicznej w teatrze, to zrozumiemy, że realizator filmu staje przed całkiem nowymi zagadnieniami kompozycji obrazu filmowego, nowymi problemami montażu filmu itp.

Na łamach prasy zachodniej toczą się szerokie dyskusje na temat kompozycji obrazu filmowego w nowych warunkach technicznych. W tym miejscu wypadałoby przypomnieć, że idea poszerzonego ekranu jest

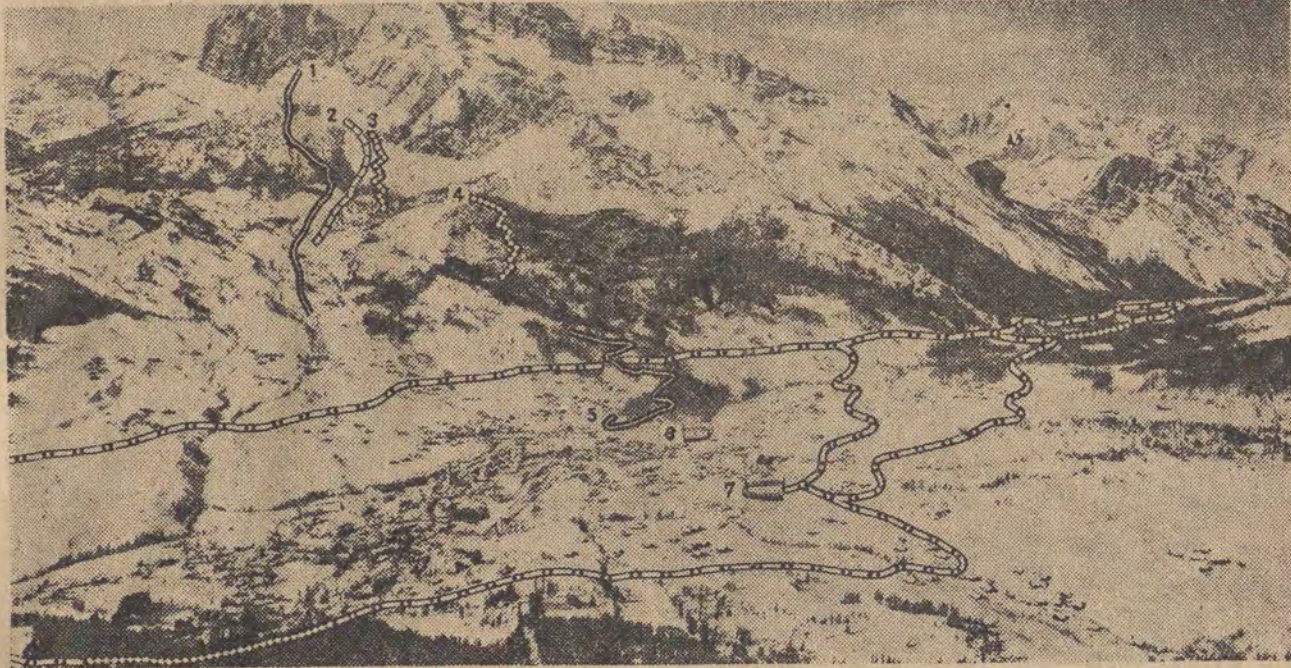
znana od dawna, lecz leżała w zapomnieniu z powodu trudności technicznych obecnie pokonywanych. W roku 1927 francuski reżyser Abel Gance zastosował ekran potrójnej szerokości w swym systemie „Proterama”. Tenże sam reżyser, jak i szereg innych stawiają obecnie nową „szerokoekranową” technię wiele zarzutów. Równolegle i nieodłącznie od szerokiego ekranu zastosowano nowe systemy odtwarzania dźwięku w kinie. Polegają one na „stereofonicznym”, a więc płynącym nie z jednego, lecz z szeregu głośników dźwięku w sposób zróżnicowany, uzależniony od miejsca w jakim źródło dźwięku, np. aktor znajduje się na ekranie. Niewątpliwie jest to element podnoszący walory odbioru dźwięku dla widza. Wyobraźmy sobie łucznika, wypuszczającego strzałę. Świsł strzały przebiegnie kolejno z tych miejsc ekranu, na których ją widać. Dźwięk sfilmowanej orkiestry będzie płynął z tych miejsc ekranu, gdzie właśnie widzimy na ekranie solistę...

Realizacja dźwięku stereofonicznego oparta została o zdobycze techniki rejestrowania dźwięku na taśmach magnetycznych. Jak przedstawiają się zasady, na których oparto najszerzej rozpowszechniony system szerokoekranowej projekcji ze stereofonia — Cinemascope?

Zdjęcie. Kamera filmowa zaopatrzona jest w specjalny dodatkowy układ optyczny, który dwukrotnie szerzej, niż dotychczas, pole widzenia „zageszcza” do rozmiaru normalnego obrazka filmowego. Wycinek takiej taśmy pokazujemy na załączonej fotografii. Obraz został zniekształcony w poziomie, podobnie do odbicia w wygiętym zwierciadle, jakie znamy z lunaparków.

Projekcja. Analogiczny układ optyczny przed obiektywem projektora kinowego „rozciąga” obraz do właściwych proporcji. Otrzymujemy na ekranie szerokie pole o stosunku boków 1:2,55. Stereofoniczna reprodukcja dźwięku odbywa się, zamiast, jak dotychczas z jednej dróżki zapisanej metodą fotograficzną — obecnie z czterech nasków magnetycznych, nałożonych na taśmę obrazu przy czym każdy nasek oddzielnym „kanałem” wzmacniacza połączony jest z jednym z czterech głośników. Trzy z nich umieszczone są za ekranem: pośrodku, z lewej i z prawej strony. Czwarty na samej widowni.

Niesposób w szczupłych ramach artykułu omówić wyczerpująco szereg systemów kina panoramycznego, ani trójwymiarowego, które stopniowo torują sobie drogę do powszechnego zastosowania, wzbogacając niewątpliwie możliwości wyrazowe filmu. W tej dziedzinie nie chcemy pozostawać w tyle za rozwojem techniki światłowej. Planujemy naszą kinematografię u-



Przed igrzyskami olimpijskimi w Cortina d'Ampezzo

Dopiero kilka dni temu skończyły się mistrzostwa hokejowe świata, a już niektórzy snują domysły na temat ewentualnych wyników na najbliższej Olimpiadzie zimowej, która odbędzie się w przyszłym roku w Cortina d'Ampezzo. Chodzi tu nie tylko o hokej, ale w równej mierze o zawody narciarskie. Na zamieszczonym zdjęciu widzimy panoramę terenów olimpijskich Cortina d'Ampezzo. W niewielkiej tej miejscowości trwają już przygotowania do potężnej imprezy. Pracy jest wiele, gdyż dotychczasowe urządzenia nie są dostosowane do obsłużenia dużej ilości zawodników i turystów. A oto trasy, na których rozegrane zostaną poszczególne konkurencje:

1. Trasa biegu zjazdowego mężczyzn, długości około 3 kilometrów i różnicy poziomów 950 metrów. Start znajdować się będzie na wysokości 2300 metrów.
2. 1800 m mieć będzie trasa biegu zjazdowego kobiet.
3. Na tym odcinku odbędzie się konkurencja slalomu-giganta dla kobiet i mężczyzn.
4. Trasa slalomu specjalnego wytyczona została u stóp

Tofany. Jest ona pomyślana w ten sposób, że posiadać będzie dwie jednakowe odnogi z tym, że start i meta znajdować się będą dla obu w tym samym miejscu.

5. Znacznemu polepszeniu ulegnie skocznia narciarska, znana zresztą wielu sportowcom, w tym i naszym, z mistrzostw świata w latach 37, 39, 50 i 54. Dla skoków specjalnych i do kombinacji wybudowana została nie w Zuel (2 km od Cortina) nowa skocznia zbliżona kształtem do skoczni w Holmenkoll, umożliwiająca skoki w granicach 80 m.

6. Na ukończeniu jest już budowa lodowiska o wymiarach 30x60 m, gdzie odbędzie się mistrzostwa hokejowe i jazdy figurowej na łyżwach.

7. Na tym stadionie znajdować się będzie start i meta biegów na 18 km, 30 km, 50 km oraz sztafet 4x10 km i 3x5 km.

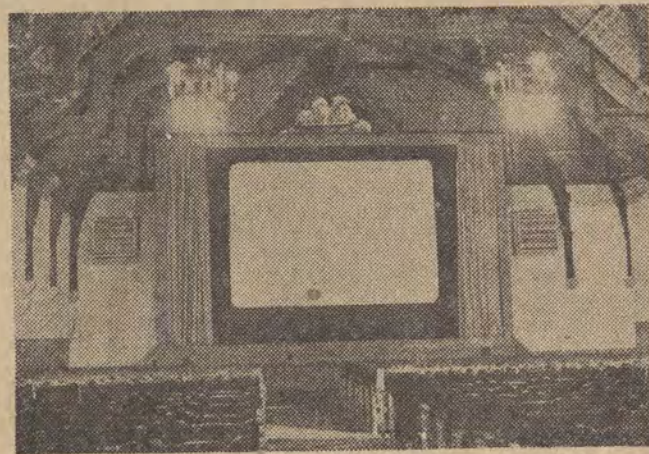
Trybuny, których budowa rozpoczęta zostanie w maju br. po mieszcza około 10 tys. widzów.

Tak mniej więcej wyglądać będą tereny, gdzie już w styczniu przyszłego roku walczyć będą o zaszczytny tytuł mistrza olimpijskiego sportowcy wielu krajów.

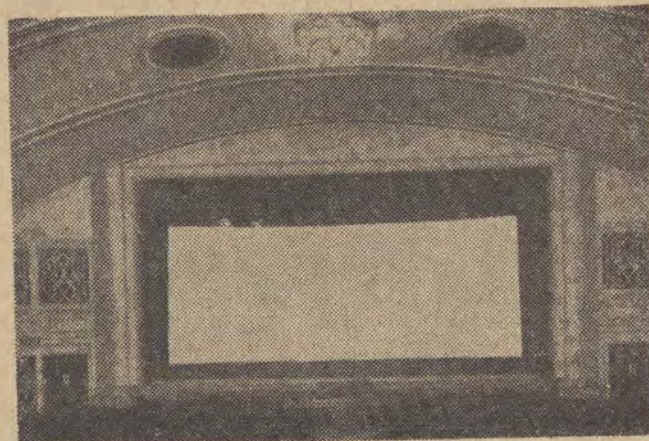
względniąc wstępne prace w tej dziedzinie już w najbliższym czasie. Na terenie Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi już rozpoczęliśmy prace eksperymen-

talne, które pozwolą zorientować naszych filmowców w możliwościach artystycznych i technicznych nowych form pokazu filmu.

ADOLF FORBERT.



Normalny ekran kinowy, do jakiego przywykliśmy od wielu lat. Stosunek boków: 1:1,33.



Ekran panoramyczny CINEMASCOPE. Szerokość podstawy 14 metrów. Stosunek boków: 1:2,55.

JERZY
MILLER

Szynel

Nieprzewietrzony szynel mój
pocięły mole na dnie szafy.
A to był nadzwyczajny strój —
„golebiarz” weń nie trafił!

Kule go w locie omijały,
plamisty dur nie dopadł,
choć po nim wszy maszerowały
w wietrzny, śliski listopad.

Już i ślad ręki mojej matki
z jego powierzchni znikł.
To ona przyszywała patki
serdeczny tłumiając krzyk.

Handlarz starzyny daje mi
dziesiątkę, jakby z łaski.
Lecz, że się drożę, w oczy drwi —
i drzwi zamyka z trzaskiem.

Za oknami wiruje śnieg
tak zawrotnie, że patrząc nań
już nie widzę, czy na dół mknie,
czy wirując do góry gna...

Gdy chirurgia chroni przed śmiercią głodową

Prawie 50 lat temu zaczęto wykonywać zabiegi operacyjne na przełyku. Z początku operacje te były bardzo niebezpieczne i należały do najcięższych. Na wysoką śmiertelność pooperacyjną w ówczesnych czasach złożyło się wiele przyczyn. Między innymi: niedostateczne wyrobienie chirurgów, brak koniecznych do tych operacji aparatów do narkozy (znieczulenie środków), brak środków, zwalczających zakażenie (penicylina, streptomycyna). Chirurgi jednak nie zrażali się początkowymi niepowodzeniami. Uparcie i z wielkim nakładem pracy dążyli do znalezienia i udoskonalenia takiego sposobu operacji na przełyku, który zapewniłby choremu jak największe bezpieczeństwo i przywróciłby mu zdolność do normalnego przyjmowania pokarmów.

Mijały lata, powstały nowe pomysły i ulepszenia zabiegów operacyjnych na przełyku. Niemalże zasługi położyli w tej dziedzinie chirurzy lekarze radzieccy, albowiem nie tylko opracowali teoretycznie zagadnienie chorób przełyku, ale również z wielkim powodzeniem zaczęli wykonywać



Prawidłowe położenie przełyku.

operacje na przełyku, osiągając najlepsze na świecie wyniki.

Obecnie dzięki ulepszeniu znieczulenia, zastosowaniu antybiotyków (środków przeciw zakażeniu) i zdobytym doświadczeniom chirurgów przełyku weszła na nową torę. Zabiegi operacyjne na przełyku są wykonywane coraz częściej, a śmiertelność stale maleje.

JAKIE CHOROBY PRZEŁYKU WYMAGAJĄ LECZENIA OPERACYJNEGO?

Wymienimy tylko najczęstsze, a więc zwężenie przełyku łagodne, spowodowane bliznami po oparzeniach kwasami lub zasa-
dami i złośliwe — wywołane guzami (np. rakiem).



Wycięto przełyk i zastąpiono go żołądkiem, który połączono z częścią szyną przełyku.

Zwężenie przełyku wywołuje już we wczesnym okresie bóle żołądkowe i trudności w połykaniu, na początku stałych pokarmów np. chleba, mięsa, a potem w miarę zwiększenia zwężenia — płynnych (np. kawy, mleka). Występują wymioty, spadek na wadze, chudnięcie, wyniszczenie — śmierć głodowa.

Życie chorych ze zwężeniem przełyku jest tragiczne, chorzy widzą pokarmy, które w ich oczach stają się najwspanialszymi smakołykami, z zazdrością patrzą na najbliż-

Sztuczne, drogocenne drzewo

Chemik radziecki Zacharow zdejmuje ze świerka obraczkę kory szerokość 50 cm i wierci w drzewie szereg otworów rozmieszczonych na przemian w dwóch rzędach i zbierających się w środku pnia. Drzewo nie nabiera wody przy pomocy korzeni. Zasila się je, za pomocą rurek gumowych, roztworami krzemu. Po miesiącu świerk ginie przepojony krzemem i zupełnie skamieniały. Drzewo zachowuje swój wygląd, lecz jest twardsze od każdego drzewa naturalnego.

Stosując różne roztwory Zacharow otrzymał drzewo nie palne, nie gnijące, drzewa kolorowe naśladujące najcenniejsze gatunki i posiadające nie spotykane w naturze odlenie.

szych swoich posiłkujących się, chcieli również i sami jeść, lecz nie mogą orzeźwić, meczą się, tracą siły, chudną, powoli umierają. Tylko zabieg operacyjny może ich uratować i przywrócić im zdolność przyjmowania pokarmów.

NA CZYM POLEGA OPERACJA PLASTYCZNA (WYTWORCZA) PRZEŁYKU?

Przełyk można porównać do rury, grubości około 2 cm, przez którą przechodzi połyknięty pokarm z jamy ustnej do żołądka. W wypadku zwężenia przełyku połyknięty pokarm dochodzi do miejsca zwężenia, dalej nie może przejść i wywołuje wymioty.

Zabieg operacyjny polega albo na usunięciu tego zwężenia (w guzach) lub na jego ominięciu (w zwężeniu bliznowym po oparzeniach). Możemy porównać zwężenie przełyku do tamy na rzece. Gdy chcemy, aby woda płynęła swobodnie i nie spowodowała katastrofy (powodzi), wtedy tamę usuwamy albo robimy nowe koryto rzeki, omijające tamę. Podobnie chirurg wycina zwężony odcinek przełyku lub wytwarza sztuczny przełyk dla ominięcia przeszkody. W obu wypadkach dla uzupełnienia wyciętego przełyku lub wytworzenia nowej drogi tj. sztucznego przełyku, postu-

guje się inną częścią przewodu pokarmowego, którą przesuwają ku górze i łączą ponad zwężeniem z przełykiem, a zatem: żołądek z przełykiem lub jelito z przełykiem (patrz rysunki schematyczne). Przesunięty ku górze żołądek lub jelito umieszcza wewnątrz klatki piersiowej albo pod skórą nad mostkiem. W ten sposób chirurg zwrócił choremu możliwość jedzenia i odsunął od niego koszmar — uczucie głodu.

WCZESNA OPERACJA — DAJE PEWNIJSZY I LEPSZY WYNIK

Jak już wspomnieliśmy — z powodu zwężenia przełyku chorzy nie mogą się odżywiać. Występują u nich groźne zaburzenia w organizmie jak np.: utrata białka i wody (odbielenie i odwodnienie), witamin (awitaminoz), niedokrwistość (anemia) itd.

Leczenie wewnętrzne (różny mi środkami) nie usuwa organicznych zwężeń przełyku. Z każdym prawie następnym dniem choroby, pogarsza się stan ogólny chorego. Szczegół nie widać u chorych mało odpornych, np. u dzieci, osób starszych. Jasne jest, że w tych warunkach wynik operacyjnego leczenia jest uzależniony od wielu czynników, przede wszystkim od stanu odżywienia i zasobu sił chorego. Chorzy silni, dostatecznie odżywieni znoszą lepiej operację i szybciej wracają do sił. Im wcześniej decydują się chorzy



Wytworzenie przełyku z jelita grubego. (Przełyk wycięty).

Z prac łódzkiego środowiska lekarskiego

na zabieg, tym pewniejszy i lepszy jest wynik operacji. Najmniejsze, ale powtarzające się trudności w połykaniu pokarmów stałych lub płynnych albo bóle w klatce piersiowej podczas połykania są dzwonkiem alarmowym, wzywającym chore-



Zarośnięcie przełyku po oparzeniu kwasami. Przełyk nie wytwarza nowego przełyku.

go do kontroli u lekarza — specjalisty. Tego dzwonka nie wolno lekceważyć!

W przychodni chirurgicznej chorób klatki piersiowej i serca w Łodzi przy I Klinice Chirurgicznej AM (ul. Włazury 19) wykonuje się u chorych z chorobą przełyku wszystkie potrzebne badania dla ustalenia rozpoznania choroby i wczesnego leczenia. Po zbadaniu części chorego jest obserwowana i leczona wewnętrznie, niekiedy zaś chorzy zostają przyjeżdżają do kliniki i jeśli zachodzi potrzeba, poddani zabiegowi operacyjnemu. W I Klinice Chir. AM wykonuje się bowiem z dobrymi wynikami najbardziej skomplikowane zabiegi wytwórcze (plastyczne) przełyku.

Niestety jeszcze zbyt duży odsetek chorych zgłasza się do przychodni za późno, kiedy choremu chirurg nie może już pomóc. Natomiast chorzy, którzy zgłosili się w początkowym okresie choroby przełyku wykonano z powodzeniem w klinice zabieg operacyjny i dziś cieszą się oni dobrym zdrowiem.

DR MED. ZBIGNIEW GAŁAZKA
st. asyst. I Kliniki Chir. AM w Łodzi

Jerzy Wyszomirski

Szukał echaje!

Przed paru dniami czytaliśmy w naszym „Expressie” (nr 58 z dn. 9 marca) sprawozdanie z występu w Łodzi „Cierhana”, cygańskiego zespołu muzyczno-tanecznego. A kilka tygodni temu mieliśmy w „Panoramie” (z dn. 13 lutego) korespondencję z Wąbrzycha o tamtejszym „Stowarzyszeniu Cyganów Osiadłych”, pierwszej — jak korespondent ją nazywa — „demokratycznej organizacji cygańskiej w Polsce”. W obydwu artykułach znaleźliśmy wzmianki o pochodzeniu Cyganów i ich praojczyźnie, którą ma być Malabar i Zingaria, gdzie — jak pisze korespondent wąbrzyński — czczonej jakieś potężne bóstwo Rom: od imienia tego wywodzi się cygańska nazwa Cyganów, jako że oni sami zowią siebie Romanami.

Nie jestem cyganologiem, więc rozstrzygać tych spraw nie mogę, zwłaszcza, że są w ogóle bardzo wątpliwe, ciemne i trudne do wyjaśnienia. Ale mamy przecież bogatą cyganologię europejską i dość obfita polską: zrobili one dużo, by wysłuchiwać zagadnienie Cyganów — narodu otoczonego gęstą mgłą legend, a żyjącego zawsze w osobnośności, w wyodrębnieniu od społeczeństwa, wśród których wypadło im być.

Otóż, jak się zdaje, cyganologia naukowa o żadnym bóstwie „Rom” nie wie: jest to zapewne jeszcze jedna kłędka — z tych niezliczonych, jakie sami Cyganie w swych odwiecznych wędrowkach o sobie usnuli. Natomiast w starożytnych Indiach, wśród wielu kast istniała „mieczysta kasta”, zwana „rom” lub „ron” i stąd językoznawcy wywodzą ową nazwę Cyganów. Co się zaś dotyczy polskiej nazwy „Cyganie”, to również nie jest rzeczą pewną, czy pochodzi ona od „Zingarii”, choćby nawet przemawiało za tym podobieństwo dźwiękowe. Nauka wie dobrze, jak tego rodzaju podobieństwa są zawodne i mylne: coż prostszego, niż wywiesić słowo „kościół” od „kości” (i tak to istotnie niegdyś sobie tłumaczono), albo wiem w ołtarzu kościelnym przechowuje się zawsze kości, czyli relikwie jakiegos męczennika? Tymczasem „kościół” jest spokrewniony językowo z łacińskim „castellum”: w zamierczym średniowieczu bywał wszakże warownią.

Tak samo może rzecz się ma z nazwą „Cyganie”. Zródło jej jest dość wątpliwe. Wiąże się z włoską „Zingano”, z niemiecką — „Zigeuner”, z turecką — „Isingiane”, a ta podobno sięga starogreckiej „Athinganos”, która z kolei jest zniekształceniem staroperskiego „tsiang” co oznacza jakiś pradawny instrument muzyczny... Cy-

ganie tedy od najdawniejszych czasów mają sławę grajków.

Takich i tym podobnych, najrozmaitszych, rzeczy, dotyczących Cyganów, ciekawych czytelnik może się dowiedzieć z nader zajmującej książki Jerzego Ficowskiego pt. „Cyganie polscy” (PIW, 1953), która jest, że tak powiem, ostatnim słowem cyganologii naszej, obfitej wielce — jak nadmieniliśmy — datującej się bowiem od w. XV, tj. od czasu, gdy Cyganie do nas zawitali. A i w naszej literaturze pięknej Cygan nieraz był wątkiem: wystarczy wymienić trzyaktową „operę” Franciszka Dionizego Książnika „Cyganie” (r. 1787) i „Chatę za wsią” Kraszewskiego.

Ficowski, acz nie naukowiec, tylko poeta i literat, ma tę wyższość nad innymi uczonymi cyganologami, że sam się poniekąd „scyganił”: odbył jedną i drugą wędrowkę z taborem Cyganów, wyuczył się gruntownie ich języka, pokumał się i zaprzyjaźnił z nimi na dobre, co nie było rzeczą łatwą: Cyganie bowiem — jak powiada — z natury są niewinni, nieprzystępnymi dla obcych, zamknięci w swym środowisku, zazdrośnie strzegący tajemnic swego bytowania, swych odrębności i osobliwości zwyczajowych. I nie ma się co dziwić: są to skutki wielowiekowej tułaczki i częstych przesiedleń, z których najstraszliwsze przeżyli za czasów Hitlera. A i nie mieli też dobrej opinii u narodów, wśród których zamieszkiwali, czego dowodem choćby nasze słowo „cygan” i dziesiątki niepoehlebnych przysłów o Cyganach.

Ficowski w swej książce chce rozwiać niejedną baśń, jaka się dokładała temu wytworowi, chce wykłuskać prawdę. Jest to tym bardziej potrzebne, że w Polsce Ludowej, pod wpływem socjalizacji ustroju społecznego Cyganie zaczynają zmieniać swój tryb życia, przechodząc od koczownictwa do osiadłości, od przygodnego i nie zawsze uczciwego zarobkowania do normalnej, stałej, rytmicznej pracy, bądź w spółdzielniach rolnych, bądź też w budownictwie. Czytaliśmy właśnie o tym w korespondencji z Wąbrzycha. Wiemy też, że w Nowej Hucie mamy znaczne skupisko pracujących Cyganów, wśród których wyróżnia się Walenty Gil, przewodnik, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Na końcu swej książki, obejmującej po prostu całokształt historii i obyczajowości Cyganów, daje Ficowski słowniczek „tajemniczego” języka cygańskiego: jest on tak ułożony, że — kto chętny, może ośnić Cygana lub Cyganke znajomością ich mowy: np. „dywes tałcho, szukał echaje!”. Znaczy to: dzień dobry, słodka dziewczyno!

te są również pierwsze reguły gry. Za błędy służył wówczas woreczek napelniony włosami. Zamiast bramek ustawione były dwie tyczki bambusowe między którymi rozpięte były jedwabne siatki.

DECYZJA

Znany paryski dom towarowy ogłosił ostatnio następującą statystykę: meczyna, który przychodzi kupić sobie kapelusze, zużywa na to 5 minut. Jeśli przychodzi ze znajomą czynnością ta trwa przy najmniej 15 minut. Jeśli jednak asystuje przy tym żona, sprzedawca musi czekać na decyzję przynajmniej pół godziny.

PILKARSTWO

Pierwszym graczem piłki nożnej był cesarz chiński. Wynika to ze znalezionej w Pekinie relikwii pochodzącej z okresu 200 lat p.n.e., w którym zawar-

Nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

POSTANOWIENIE

Jak donosi gazeta „Tagesspiegel” z dnia 27 stycznia, rada senio-
rów parlamentu bostonskiego postanowiła, że w przyszłości przy wielkich mowach dozwolone jest tylko dwukrotne przerywanie mowy przez posłów z opozycji. Następnie podczas niespodziewanego pojawienia się prezydenta Heussa na starzy protokółant w nien / podnieść się z miejsca i zawołać: „Pan prezydent”.

Może to być wykorzystane do stać stojący na podium mikrofon jeśli od glosy z sali przygłoszą ją normalnie używane natężenie glosu.

SPRAWIEDLIWOSC

Na początku stycznia 1954 r. bezrobotny Kurt R. z Dortmundu (Niemcy zach.), który nie mając się gdzie podziać zimą, sfingował kradzież roweru, został skazany na 6 miesięcy więzienia. Po od-

byciu kary wyszło na jaw, że kradzież nie miała w rzeczywistości miejsca. Obecnie Kurt R. skazany został na dwa miesiące więzienia za wprowadzenie sądu w błąd.

Nie wszyscy o tym wiemy...

Łódzki rezerwat przyrody

Osobliwością, jakiej żadne miasto Polski, oprócz naszej Łodzi nie posiada, jest pozostałość obseznego, dawniejszego lasu Konstanyowskiego, który jeszcze w 1820 r. łączył się w pobliżu dzisiejszej katedry (ul. Piotrkowska) z wielkim lasem Włazurkim. Dalszy rozwój miasta i związana z nim konieczność regulacji spowodo-
wała wykreślenie olbrzymiej części lasu Konstanyowskiego — stąd nawet powstała nazwa dzielnicy „Polesie Konstanyowskie”.

Z dawnego obszaru tego pozostał nie większy, jak 120 hektarów pas lasu położonego opodal Dworca Kaliskiego, skąd aż po dzisiejszą ulicę Srebrzyńską rozciąga się Miejski Park Ludowy.

W uchwale nr 479 Magistratu m. Łodzi z dnia 23 maja 1930 r. czytamy:

„Na wniosek Wydziału Planacji Miejskiej zgłoszony w porozumieniu z Wydziałami Oświaty i Kultury oraz Zdrowotności Publicznej, postanowiono utworzyć na terenie Miejskiego Parku Ludowego na Polesiu Konstanyowskim rezerwat przyrodniczy o obszarze około 9 ha i przeznaczyć go do celów naukowo-dydaktycznych”.

Tak powstał istniejący i dziś na terenie Łodzi rezerwat przyrodniczy — chluba miasta kominów fabrycznych. Dla ludności tak wielkiego i wciąż rozbudowującego się miasta zachowanie pierwotnego skrawka przyrody w nie naruszonej stannie ma wielkie znaczenie społeczne, wychowawcze i dydaktyczne.

Ale cóż z tego, że rezerwat istnieje, gdy o nim wiedza tylko nieliczni ludzie nasze-
go społeczeństwa, a brak o-

pieki powołanych czynników sprzyja tylko dewastacji przez nieswiadomą jego znaczenia okoliczną ludność.

Pełen uroku pierwotnej przyrody leśnej, miejski rezerwat winien stać się ośrodkiem zbliżającym mieszkańców miasta do przyrody, terenem obserwacji i nauki nie tylko dla przyrodników i ogrodników, ale też i dla nauczycieli i młodzieży, dla wszystkich miłośników świata roślinnego. W rezerwacie tym pozostawiona swemu losowi dzika flora podszycia i runa leśnego, odnawiającego się samosiewem czy odrósłowa ma charakter pierwotny, w przeciwieństwie do lasów czy parków powstających ze sztucznej uprawy. Aby zachować naturalną szatę rezerwatu, nie wolno wycinać w nim drzew, nawet suchych czy obalonych przez wiatr, wyrwać i niszczyć roślin czy też usuwać opadłych gałęzi i liści. Zachowanie wokół rezerwatu ciszy umożliwi gnieźdzenie się dziękiego ptactwa, tak pożądanego i nieodłącznego czynnika życia i piękna natury.

Poza szeregiem okazów starożytnych olch, dębów, grabów, wierzb, brzoź, wiązów, sosen, świerków na specjalne podkreślenie zasługuje stanowisko odradzającej się tu jodły, dla której północną granicą zasięgu jest linia Trzebnica — Łódź — Łuków.

Flora krzewów i ziół reprezentują w rezerwacie między innymi: leszczyna, kruszyna, trzmielina, suchodrzew, kalina, porzeczka alpejska, bluszcz, jeżyna, borówki, kopytnik, dalej gromadnie pojawiające się i urozmaicające wygląd podszycia swym kwieciami przylaszczki, w końcu kwiatka gajowca, jaskry i zawilec. W maju pojawia się kuklik, wreszcie poziomnik, tojeść — kwit-

nąca przez prawie cały okres letni; z roślin pasożytniczych luskiewnik.

Obok wartości przyrodniczych (pierwotność, osobliwość drzew, krzewów i ziół, obecność granicznego stanowiska jodły) rezerwat miejski posiada wartości naukowe, pedagogiczne, społeczne, podnosząc jednocześnie piękno rozbudowującego się Parku Ludowego.

Pragniemy, aby łódzki rezerwat przyrody, a także sąsiadujący z nim Miejski Ogród Botaniczny — dotąd tak zapomniany, przyczyniały się do poznania flory przez naszerze rzesze naszego społeczeństwa, utrwaliły w nim miłość do przyrody i czystości i przyczyniały się do poszanowania oraz ochrony jej szaty roślinnej.

Mgr WITOLD JARŁONOWSKI
st. asyst. AM w Łodzi

Zaczęło się na spacerze

Dom, jakich wiele. I mieszkanie, jakich wiele. A na drzwiach dwie wizytówki:

M. J. WIŚNIEWSKY
dzwonić jeden raz

P. Z. PTYSIOWIE
dzwonić dwa razy

Nasza opowieść ma dotyczyć współżycia dwóch rodzin, zajmujących wspólne mieszkanie z użytecznością wszelkiej wygody. Zobaczymy więc jak się układają ich wzajemne stosunki. Naciskamy dzwonek. Jeden raz. Otwiera sympatyczna blondynka.

— Zastaliśmy pana Wiśniewskiego?

— Niestety, państwo Wiśniewscy wyszli. Ale jeżeli państwo mają jakieś polecenie, bardzo proszę, powtórzcie, gdy tylko wrócą. Jestem ich sąsiadką...

Wrażenie jak najlepsze. Widać, że obie rodziny żyją w przykładowej zgodzie. A już idealnie pod tym względem mogą być dla wszystkich panów w świecie małżonkowie Wiśniewscy. Właśnie spotykamy ich na ulicy. Są uśmiechnięci, rozradowani. On trzyma ją czule za rękę. Jest słoneczny, piękny przedpołudnie niedzielne. Przy tym pamiętny dzień w ich życiu: rocznica ślubu. Ulicą idą po prostu ludzi.

— Popatrz Misiu, nasz sąsiad — pani Wiśniewska po-

kazuje na nadchodzącego z przeciwnej strony pana Prysia.

Pan Wiśniewski, mimo że jest w towarzystwie kobiety, pierwszy uchylił kapelusza. Ale pan Prys, nie reagując na ukłon, idzie dalej.

— Widziałeś... — zwraca się do męża pani Wiśniewska. — Nie odskoczył się nawet. To ciekawe...

Tego wieczoru wyjątkowo długo grało radio w pokoju Wiśniewskich.

— Zasnąć nie można — przewraca się z boku na bok pani Prysowa. — Też wybraliśmy sobie porę na koncerty. To wyraźna zaczepka. Już ja im rano dam...

Rano pan Wiśniewski, w piżamie i rannych pantoflach, bezskutecznie dobijał się do łazienki, przestakując z nogi na nogę, żeby się nie przebiec na cementowej podłodze korytarzyka. W łazience buszowała pani Prysowa, kontynuując rozpoczętą o 6 rano toaletę.

W tym samym czasie pani Wiśniewska z wypiekami na twarzy, jak lwica w klatce, biegła po pokoju, obmyślając plan zemsty za okupację łazienki. Tegoż dnia pan Prys, wróciwszy z biura, nie zastał obiadu. Znał go nie mogła dostać się do kuchni. Wszystkie stoły i fajerki zajęte były przez panią Wiśniewską, której energicznie pomagała w gospodarskich czynnościach sprządną specjalnie ciotka.

Natomiast pani Wiśniewska musiała wypraną i przepuszczoną już przez wyciskaczkę bieliznę rozwiesić w pokoju, bo pani Prysowa nie chciała zwinąć góry, twierdząc, że jej kolory jeszcze nie wyschły.

Dalszy przebieg współlokatorskich zapasów wyglądał mniej więcej tak:

— za zajęcie góry — spowodowanie małego pieska do mieszkania,
— za sprowadzenie pieska — oblanie atramentem wierzacej się pościeli,
— za oblanie atramentem pościeli — potłuczenie serwisu kuchennego,
— za potłuczenie serwisu — porabianie mebli,
— za porabianie mebli — skarga do sądu,
— za skargę do sądu — druga z powództwa przeciwnej strony.

Na sprawę sądową w pierwszym terminie pozwany

Prys nie stawiał się. Wiśniewski po kilkugodzinnym bezskutecznym czekaniu w sądzie wściekle wrócił do domu, rewanzując się tym samym, gdy przyszła jego kolej. Obaj przeciwnicy powtórzyli ten manewr kilka razy. Wreszcie po kilku miesiącach odraczania i wznowiania spraw, po zeznaniach korowodu świadków z obu stron, pewnego dnia odbył się finał: w obu sprawach zapadł wyrok skazujący obie strony na wysokie grzywny i wzajemne pokrycie strat materialnych.

Obaj panowie wychodzą przybici na ulicę, zderzając się nos w nos przy drzwiach. Oszałamiająco pachną kwiaty. Słowiki na pobliskim skwerze zachylają się piękną miłosną. Pierwszy odzywa się pan Wiśniewski:

— No i widzi pan, co pan narobił...

— Ja?

— A kto? Przecież pan nam zniszczył meble.

— A kto potłukł nasz serwis?

— Może miałem spokojnie patrzeć, jak pański synek oblewa atramentem naszą pościel?

— Nie trzeba było sprowadzać psa do mieszkania.

— To za to, żeście przetrzymywali górę.

— A po co pana żona przez cały dzień okupowała kuchnię?

— Zapomniał pan jak nie mogłem dostać się do łazienki?

— A pan niech sobie przypomni, jak u was wtedy radio grało całą noc.

— Wszystkie jedno, i tak pan jest winien, bo pan zaczął.

— Ja? Przecież pan zaczął tym nocnym koncertem.

— A dlaczego w tę pamiętną niedzielę, kiedy była nasza rocznica ślubu, nie odskoczył mi się pan na ulicy?

— Bardzo przepraszam, ale ja doprawdy pana nie zauważyłem...

ADAM
OCHOCKI

Man Standynger fraszki z „Pionek”

COŻ ZA MONSTRUM KŁUJĄCE

Cóż za monstrum kłujące we mnie się zanurza,
Tak syknęła spluwaczka, gdy w nią wpadła róża.

W OBRONIE FIGLARNYCH FRASZEK

Wolno Reyowi, wolno Boyowi, a więc i mnie,
Tym bardziej chyba, że jestem żywy, a oni nie.

ROZCZAROWANIE

Pan Młody, piernik, dziwi się małżonce,
Ze tak wciąż gani miodowe miasteczka.
Na to mu rzecz niebezpieczna podwika:

— Choć piernik z miodu, lecz gdzie miód z piernika?

NAJWIĘKSZA KRZYWDA

Największa krzywda, jaką znają dzieje,
Gdy krzywdy chcące krzywdą się nie dzieje.

PARADOKS

Cnotliwe człowiek ceni,
Z niecnotliwymi się żeni.

TEMU...

Temu, kto moje fraszki zbyt rozwiązała łaje:
— Wolę rozwiązywać język niżli obcyżaje.



WARCABY

pod redakcją Konstantego Wróblewskiego

Na życzenie Czytelników, po dłuższej przerwie wznowiamy na łamach „Panoramy” kącik warszawski. Będzie on ukazywał się raz w miesiącu.

Nawiązując do ostatnio omawianej końcówki: trzy damki przeciw jednej, dzieł podamy w jaki sposób utworzyć pozycję bojową w celu wygrania takiej końcówki. Porządek zajęcia dróg jest następujący:

Pozostawiając jedną damkę na głównej diagonal, należy dwoma pozostałymi damkami zająć górną i dolną dwójkę (pola b8-a2 i g1-h2). Z kolei przechodzimy do opanowania trójki (pola f8-a3 i c1-h6), posługując się w tym celu krzyżowymi polami. Pojedynczą damkę wpedzamy na diagonalę krawędzi (pola e1-a8-d8-h4). Za przykład niech posłuży nam początkowa pozycja: białe damki a1, e3, f4. O ile pojedyncza damka znajduje się na brzegu krawędzi, np. na d8, to białe zajmują trójkę, grając e3-c5 lub f4-d6. Taką pozycję podaliśmy w ostatnim kąciku. Na górnej trójce damka nie może stać na polu a3 lub f8 wobec groźby a1-b2 lub a1-g7. Jeżeli stanie na b4, to białe grają a1-f6, jeżeli na polu e7 to a1-c3. Wobec czego pojedynczą damkę musi opuścić górną trójkę, którą białe natychmiast opanują.

jeżeli te pionki nie mogą przyjść z pomocą damce.

* * *

Idee w efektywnych kompozycjach z niespodziewanymi ofiarą pionów, często spotykamy w partiach mistrza ZSRR Sokowa, nasuwały mu temat do etiud. Jedną z nich podajemy na diagramie. Widzimy, że czarne górują wyraźnie nie tylko ilością materiału, ale p. b2 w następnym ruchu przeobraża się w damkę. Wydaje się, że białe są stracone. Jednakże...

1) e5-f6! 2) e7xg5 3) e1-d2! 4) e1xg3 5) h2-c7!!

(nie można 3. h2-f4? b2-c1 4. f4xg3 c1-a3! i cz. wygrywają), 3... b8xd6 4) a7-b8D. Zdumiewające położenie? Ruch mają czarne, mimo tego nie mogą się uwolnić od uderzenia białych. 4... d6-c5 5) b8-f4 i nie rozegrana, rzadka finałowa pozycja.

* * *

W styczniu br. zakończył się turniej warszawski. Tytuł mistrza m. Łodzi na 1955 r. zdobył Trzewikowski — Start. Drugie miejsce zdobył Biłziewski — Sparta. Nie brał udziału b. mistrz Skretek F. — Kolejarz.



Humor
francuski

Patrz, już się
zaczyna!

Bajka prozą

Pewnego dnia krokodyl za-
uważył tubylca, który przy-
szedł do rzeki napić się wo-
dy.

— Jaki to prymitywny
stwór — rzekł sobie krokod-
yl — patrząc na człowie-
ka; żyje na ziemi, uprawia
pole i dzień w dzień nuci
sobie tę samą piosenkę. Nie
ma na pewno pojęcia o nad-
zwyczajnym krokodyliem spo-
sobie życia.

I zdecydował się udzielić
mu lekcji. Podpełznął ku tu-
bylcowi z zamiarem wciągnięcia go w wodę, lecz ten
w porę wyciągnął dziąg i u-
chronił się przed napastą.
Krokodyl twierdzi teraz,
że był źle zrozumiany, że
wszystko było all right, że
on chciał go tylko nauczyć
prawdziwego życia... „no, co
szkodzi, że to miało być pod
wodą.

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 62 (476) 5

moda



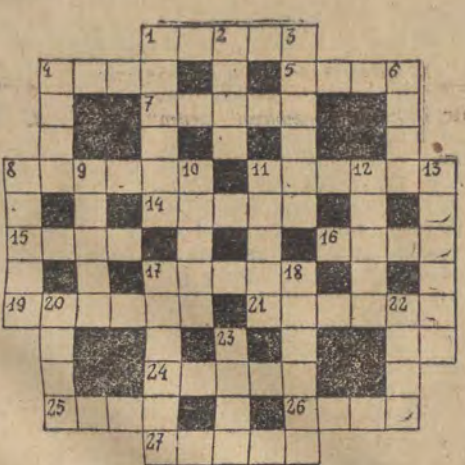
Na życzenie naszych
czytelników podajemy
dziś 2 fałszywe sukienki
dla kobiet w ciążach.
Pierwszy model jest bar-
dzo praktyczny i do-
wcipny w kroju. Przód
wraz z kłopotami wyko-
nany jest z całości. W
miękkiej potrzebę przes-
uwa się guzik w pasie.
Z tyłu dwie kontrafaldy.

Drugi strój pozwala
nosić wszystkie bluzecz-
ki sweterki. Długość pa-
ska przyszytego z przodu
do pily regulujemy
przesuwając z tyłu za-
traski.

Rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miłkowskiego
1. KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Drze-
wo z rodziny
szyszkowatych. 4.
Szczęśliwa;
szuk. 5. Koto pro-
mieniste od kse-
7. Samica jele-
nia. 8. Ogół li-
stów, przesyłek.
11. Niższego stop-
nia marynarz,
który musi od-
być praktykę za-
wodową. 14. Gó-
ry w Afryce pin-
zachodniej. 15.
Cześć sztuki tea-
tralnej, która ak-
tor otrzymuje do
wykonania na
scenie. 16. Co-
cha, pietno. 17.
Fidel, pikus, pu-
słota. 19. Prelek-
cja, wykład. 21.
Odmiana kotów,
kóz, krolików od
znaczących się
długo, jedwabista
sierść. 24. Spójnik;
jednakże. 25. Jed-
nen z pierwiastków
chemicznych,
wchodzących w skład
powietrza. 26.
W mitologii greckiej
ojciec An-
tygony. 27. Gwiazdosz,
roślina o
kwiatkach ozdobnych,
różnobarwnych.



Rozwiązanie zadań z dn. 20. II. br.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Wyka
4. Azol. 7. Arena. 8. Tort. 10. Ro-
11. Kordonek. 12. At. 13. Gastro-
nom. 16. Oni. 17. Gile. 18. Szpik.
19. Killim. 20. Atlas. Pionowo:
1. Wit. 2. Karo. 3. Artretyzm. 4.
Antologia. 5. Za. 6. Tłok. 9. Oklan.
10. Bemol. 12. Agonia. 14. Nikt.
15. Metan. 18. Si.

2. Sprytny chłopak (zagadka-
żarciki) Mały Jasio miał rację. Dzia-
dek, o którym myślał, był ojcem
jego matki.

Nagrody książkowe wylosowali:
1. Zuzanna Kryciak, Łódź 9. Bema-
40a; 2. Elżbieta Małek, Łódź. Li-
nowskiego 127 n. 19; 3. Anna Hau-
ser, Łódź. Sienkiewicza 6 m. 20;
4. Cecylia Słowikowska, Łódź. Li-
nowa 48 m. 27; 5. Czesław Stacho-
wicz, Łódź. Al. Kościuszki 17.



— Pan Kolański zawsze całuje
swa żonę zanim wjdzie do domu.
Dlaczego ty tego nie robisz?
— Ależ na miłość boską, prze-
cież ja nawet nie znam tej ko-
biety.



— Czy pani abn z tem pożarem
nie przesadza.



Bywała i takie marzenia.

Naszym zdaniem

Trzeba przebudować Ośrodek Propagandy

Cala kulturalna Warszawa interesuje się w tej chwili jedną w swoim rodzaju renowacją artystyczną — wystawą sztuki meksykańskiej.

O ciekawej tej imprezie pisze m. in. „Przegląd Kulturalny“:

„Spotkanie z plastyką Meksyku pozwala w ostrym blasku ujrzeć to, co nazwać można bez bliżej sztuki rewolucyjną, narodową, ludową i nowatorską“.

— Czy wystawę tę oglądać będziemy również i w naszym mieście? — pytają liczne rzesze łodzian — miłośników sztuk plastycznych. My zaś z wielką przykrością musimy odpowiedzieć im na to:

— Nie, wystawa meksykańska nie przyjedzie do Łodzi.

Na marginesie tego rozczarowania, jakie znowu przeżywamy, zauważyć musimy, że stało się to już regułą, iż wszystkie niemal większe imprezy, organizowane przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, omijają nasze miasto, co jest niestudne i krzywdzące nas.

Dlaczego tak się dzieje?

Tłumaczyć nam, że w Łodzi nie ma odpowiedniej sali, gdzie można by urządzić tego rodzaju wielkie imprezy.

Czy nie ma jednak wyjścia z tej sytuacji?

Istnieje u nas Ośrodek Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza, w którym od lat odbywają się różne wystawy. Jednakże lokal ten jest za mały, za mało nowoczesny, a przy tym i oświetlenie jego (wskutek nieodpowiedniego rozmieszczenia okien) jest bardzo niekorzystne. Tak więc należałoby tę salę gruntownie rozbudować i przebudować, by w przyszłości można było urządzić w niej większe imprezy.

Jak nas informują, plany tej rozbudowy zostały już opracowane. Ażby jednak

zrealizować je, potrzebne są dodatkowe fundusze. I o wyasygnowanie tych właśnie funduszy apelujemy gorąco do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Przebudowa Ośrodka jest rzeczą pilną. Nasza robotnicza Łódź jest dzisiaj poważnym ośrodkiem nauki i kultury — miastem, w którym ma siedzibę liczny związek artystów, w którym znajduje się wiele szkół artystycznych.

Łódź zasługuje na to, aby mieć swoją reprezentacyjną salę wystawową. A moment ten przyczyni się do jeszcze szerszego rozpowszechnienia i umasowienia kultury plastycznej w naszym mieście.

M. J.

Plastycy meksykańscy wygłoszą odczyt w Łodzi

Na zaproszenie Związku Artystów Plastyków i Stowarzyszenia Architektów Polskich w Łodzi plastycy meksykańscy wygłoszą w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 17 w sali Muzeum Sztuki (Wieckowskie go 36) odczyt dla członków związków twórczych.

Tematem odczytu, ilustrowanego przezroczkami, będzie współpraca plastyków i architektów meksykańskich.

Sprawa do załatwienia Na przykładzie Marii P.

Maria P. po odbyciu kary więzienia wróciła do Łodzi, ale mieszkanie, które zajmowała przed laty, przydzielono już komu innemu. Udała się więc do Wydziału Kwaterunkowego. — Nie, nie możemy przydzielić wam mieszkania — padła odpowiedź — bo przepisy mówią, że ten tylko może dostać mieszkanie, kto w Łodzi jest zameldowany i w Łodzi pracuje.

Więc Maria P. udała się do Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia z prośbą o przydzielenie jej pracy.

— Temu tylko można przydzielić pracę, kto mieszka i jest zameldowany w Łodzi. Takie są przepisy — wyjaśniono.

Teraz stało się jasne, że najpilniejszą sprawą jest — zameldować się gdziekolwiek. Wobec tego, że wszędzie spotkała się z odmową — udała się o pomoc do Milicji Obywatelskiej. Ale i tu powołano się na przepisy.

W końcu Maria P. udała się do sądu — tam, gdzie zapadł wyrok, skazujący ją na paroletnie więzienie.

— Co mam robić? — spytała.

Ale i tam nie wskazano jej skutecznej drogi. Przyszła więc do redakcji.

Maria P. odbyła karę i wraca do społeczeństwa, wśród którego ma żyć i pracować uczciwą dokumentowcą, że złą drogę zostawiła za sobą i rozpoczyna nowe życie.

A najważniejsze, oczywiście, jest to — aby jej pomóc w rozpoczęciu tego nowego życia.

Najbardziej do okazania tej pomocy powołany jest Wydział Pracy i Pomocy Społecznej Rady Narodowej.

— My nie dysponujemy żadnymi mieszkaniem! — usłyszeliśmy odpowiedź na naszą interwencję. — Zwróćcie się do Oddziału Zatrudnienia, tam mogą dać pracę i umieścić w hotelu robotniczym.

Pod rozważę działaczom zw. zaw., lekarzom i chorym

I ja chcę do sanatorium...

Nieuzasadniony upór chorych powoduje komplikacje

Zjawisko to jest niepokojące: w styczniu Łódź nie wykorzystwała 231 miejsc na czasach leczniczych, w lutym 79 miejsc, a w marcu dotychczas przepało 10 miejsc do Szczawna - Zdroju. Dlaczego?

Jak wiadomo, z początkiem stycznia br. rozdział 3 - tygodniowych czasów leczniczych jak i miejsc w sanatoriach powierzony został opiece związków zawodowych. W pierwszym okresie po reorganizacji, a więc w styczniu br. nie ustrzeżono się pewnego niedładu. Komisja baalneologiczna już się tymi sprawami nie zajmowała, a niektóre okręgi związków jeszcze nie. Związek Zawodowy Włóknarzy np. w styczniu nie zainteresował się należycie rozdziałem czasów leczniczych, zostawiając to Okręgowemu Biuru Skierowań. Inne okręgi związków powracały do OBS dużą ilość nie wykorzystanych miejsc, tłumacząc się brakiem chętnych.

Zdaniem kierownika OBS Czuby, główną winę za nie wykorzystanie czasów ponoszą

lekarze rejonowi i zakładowi, którzy bardzo chętnie wysyłają pacjentów do sanatorium, a na czasach leczniczych kierują minimalną ilość osób.

W związku z tym rosną sterty wniosków czekają-

cych na miejsca w sanatorium — możliwość wyjazdu jest więc bardzo mała, natomiast miejsca na czasach leczniczych czekają na kandydatów.

Lekarze na pewno nie są tu zupełnie bez winy. Ale czy tylko oni? Konferencja, na której przy udziale przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Zw. Zaw. i OBS omówiono z lekarzami sprawy związane z kierowaniem pacjentów do sanatoriów względnie na czasach leczniczych, odbyła się dopiero w początkach lutego br., a po-

winna odbyć się o miesiąc wcześniej. Do wystawienia wniosku na czasach leczniczych tak zresztą jak i na leczenie sanatoryjne potrzebne jest wykonanie szeregu badań laboratoryjnych, a przede wszystkim zdjęcia rentgenowskiego. A tych rzeczy nie udaje się załatwić zbyt szybko. Konferencja lutowa może więc dać efekty dopiero w marcu.

Dlatego też już w marcu — jak twierdzi np. dr Skórnik, kierownik poradni przy ul. Lokatorskiej 10 — z jego rejonu skierowanych zostanie już na czasach leczniczych kilka osób. Propozycje lekarza przesłania chorego na czasach leczniczych nie zawsze jednak spotykają się z odpowiednim zrozumieniem ze strony pacjentów. Każdy ubiega się o sanatorium. Leczenie sanatoryjne jest bowiem 4-tygodniowe i bezpłatne, a czasach leczniczych trwają 3 tygodnie i kosztują — jak wiadomo — w zależności od zarobków od 120 do 220 zł.

Trzeba jednak wiedzieć, że sanatoria przeznaczone są dla ludzi poważnie chorych, zaś dla osób zagrożonych pewnymi chorobami pomyślane są własne czasach ambulatoryjne. Będąc na tych czasach, pracownik ma możliwość korzystania z bezpłatnych zabiegów i opieki lekarskiej, stosować leczenie profilaktyczne.

Tymczasem zdarza się, że osoby, które otrzymały skierowania na czasach leczniczych zwracają je, domagając się sanatorium. Tak postąpiła np. ob. Julia Skrobiranda, w tej poradni przy ul. Lokatorskiej 10.

Na lekarza rejonowego czy zakładowego spada obowiązek uświadamiania pacjentów o znaczeniu czasów leczniczych. Ale czy tylko na nich? Poczulić muszą się do tego i to w pierwszym rzędzie związki zawodowe. Rady zakładowe winny ściśle współpracować ze swymi lekarzami przyfabrycznymi i starać się o to, aby wszystkie przydzielone miejsca na czasach leczniczych były bezzwzględnie wykorzystane.

A tymczasem np. w ZPB im. Okrzei w ciągu stycznia i lutego nie wykorzystano 9 przydzielonych miejsc — nie wysłano ani jednego pracownika na czasach leczniczych. W skali całego okręgu Zw. Zaw. Włóknarzy tylko w tym nie wykorzystano 32 miejsc.

Rady zakładowe winny również dopilnować, aby pracownik jadący na czasach otrzymał zaliczkę w wysokości opłaty za skierowanie, gdyż to mu się słusznie na-

leży zgodnie z zarządzeniem PKPG z lutego 1952 r.

Jeśli pracownikowi wyjaśnią się dobrodziejstwa, płynące z czasów leczniczych i pomoże mu się chociażby zaliczką do wyjazdu, to chętnych na tego rodzaju leczenie na pewno będzie więcej. (kas)

Czy znasz te

postacie kobiece?

Konkurs czytelniczy

ZADANIE NR 6



„Zaniepokoił ją trochę, trochę przestraszył, ale jakże pociągnął zarazem właśnie tą fantazją, tą wesołą swobodą i szczerością, aż się wstydziła, że jej się podobał nawet ze swej pychy, kiedy to na wzmiankę o opiekunach głowę jakby turecki dzianet podniósł i mówił: Sami nawet Radziwiłłowie birzańscy nie tu do opieki nie mają...“

W sprawie zgub i umożliwienia

ich szybkiego odzyskania przez poszkodowanych

Jak wiadomo, łodzianie, jak wszyscy ludzie na świecie, gubią wszędzie i wszystko, nie wyłączając bytła domowego, psów, mebli itp. Prawie codziennie wysłuchujemy długich historii zrozpaczonych ludzi, którzy zagubili dokumenty, którym skradziono teczkę, którzy pozostawili gdzieś walizki z cenną zawartością i tak dalej i dalej.

Jakie instytucje upoważnione są do przyjmowania tych zgub i jak dociera do poszkodowanego wiadomość o odnalezieniu jego zguby?

Okazuje się, że w Łodzi magazynuje się tysiące najrozmaitszych odnalezionych rzeczy w wielu punktach miasta, w tym w czterech najważniejszych: Miejski Ośrodek Informacji — Piotrkowska 104a, PKS Osobowa — Worcella 17/19, Dworzec Towarowy na stacji Łódź-Kaliska i MPK — Piotrkowska 77.

Uważam, że to „współzawodnictwo“ jest nie tylko niepotrzebne, ale wręcz szkodliwe — utrudnia bowiem poszkodowanym odbiór zagubionych przedmiotów i dlatego też myślę, że będę wyrazić zdania tych wszystkich, którzy już zgubili lub... mogą kiedyś zgubić, jeśli wystąpię z następującym projektem: należałoby zlikwidować wszystkie przechowalnie, a oddane tam przedmioty i zwierzęta przekazać MOI, jako jedynemu w mieście punktowi znalezionych rzeczy.

Rezultatem takiego postawienia sprawy będzie zwolnienie kilku lokali, obniżka kosztów własnych i ułatwienie odzyskania zgrab bez straty czasu i nerwów.

M. Miłski
Kierownik Biura Ogłoszeń RSW „Prasa“

Książka - Twój przyjaciel

Dziś eliminacje artystyczne

Do eliminacji artystycznych zespołów amatorskich zorganizowanych dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, stoją w tym roku 1443 zespoły z naszego województwa. Największe zainteresowanie wzbudziły one w pow. piotrkowskim, który zgłosił 214 zespołów, oraz radomszczańskim — 175 zespołów.

Eliminacje rozpoczyna się w dniu 13 bm. i potrwać do 3 kwietnia. Na pierwszy ogień idą zespoły kolejarzy i chemików, które już jutro staną ze swym dorobkiem przed sądem konkursowym: pierwszy w Karsznicach, a drudzy w Piotrkowie.

Odpowiedzi REDAKCJI

„CZYTELNIK“: Bar nr 10 jest zakwalifikowany do kapitalnego remontu, który rozpoczęty zostanie z chwilą, gdy pozwolą na to warunki atmosferyczne.

KRAJEWSKI: Dyr. MZBM-Batuty wyjaśnia, że studnia przy ul. Żywokostowej w wyniku nadmiernej jej eksploatacji i nieumiejętnego korzystania jest chwilowo zepsuta. Naprawa będzie dokonana w II kwartale br. Istnienie omawianych studni jest konieczne z uwagi na ewentualną awarię pomp mechanicznych.

K. JEDRZ.: Min. Pracy i Opieki Społecznej wyraziło zgodę na wypłatę zasiłków rodzinnych na uczniów szkół wyższych, pobierających wyłącznie stypendia mieszkaniowe, (wnoszą one 55 zł miesięcznie). Natomiast zgodnie z zarządzeniem Ministra Pracy i Op. Społ. z dn. 23. 3. 52 r. zasiłek rodzinny nie przysługuje na dzieci, studiujące w szkołach wyższych i korzystające z pełnego stypendium. (271)

Samodzielny Oddział Zatrudnienia oświadczył, że nieprawda — że nie dysponuje. I zresztą nie ma miejsc w hotelu robotniczym.

Rozmowy nasze z Milicją Obywatelską też sprawy nie załatwiły, bo i tu usłyszeliśmy, że MO jest bezradna z powodu braku w Łodzi jakiegos domu, hotelu, czy schroniska dla powracających z więzienia, z którymi mają dużo kłopotu.

Zwróciliśmy się znowu do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej, gdzie oświadczyło, iż Maria P. może przenocować w drodze wyjątku „dzisiaj, ale tylko dzisiaj!“ w zakładzie specjalnym przy ul. Hutora.

Była więziarka znalazła wreszcie opiekę i nocowała tam bynajmniej nie tylko tej nocy, ale i wiele następnych. A co najważniejsze — zameldowano ją!

* * *

Przytoczona historia nasuwa refleksje.

Postanowienia władz nakładają obowiązek, aby powracającym z więzienia okazać jak najdalej idącą pomoc w rozpoczęciu normalnego życia.

Jak polecenia te są realizowane — widzimy na przykładzie Marii P.

Z historii tej trzeba wysnuć wnioski. Wydaje się, że Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — jako gospodarz miasta, powinno otaczać opieką powracających z więzienia, uruchamiając m. in. dom noclegowy, by wypadki, w rodzaju opisanego, nie miały więcej miejsca. (p)

Kto zgubił

Zegarek damski „Pobleda“, trzy łożyska rolkowe, pierzyna, poduszka i kołdra, obligacja na 250 zł — to tylko część rzeczy, które rozrzucone łodzianie pozostawili lub zgubili w lutym br.

O jak najszybsze odebranie powyższych zgub prosili właściciele referat rzeczy znalezionych i informacji Prez. RN m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104a.

Studenci proszą o kiosk

M. y. mieszkańcy Domów Akademickich, odczuwamy dotkliwie brak na ulicy Bystrzyckiej kiosku z prasą codzienną.

Poruszyliśmy tę sprawę kilkakrotnie, ale

jak do tej pory bezskutecznie. Po gazety musimy odbywać długie wędrówki do śródmieścia. Jest to bardzo niewygodne.

Włodz. Piłatowicz student PL

PPK „Ruch“ na pewno znajdzie, na to radę w postaci dobrze zaopatrzonego kiosku. (457)

Listonosz — wzór

Mieszkańcy ul. Abramowskiego zadzwonili się ze swego listonosza — Wincentego Jateczaka (Łódź 1), który sumiennie wykonuje swe obowiązki. Często mimo mylnych adresów, listy są doręczane. Listonosz Wincenty Jateczak dba rów-

nież o szybkie doreczenia nie przesyłek. Za rzetelną i sprawną pracę mieszkańcy ulicy Abramowskiego dziękują swemu listonoszowi. Józef Hundert Florentyna Gosławska Eugenia Krawiec S. Kowalczyk (464)

Wzdłuż całej trasy serdecznie będziemy witać uczestniczki motocyklowego raidu kobiet

Dziś, jak już podawaliśmy, odbywa się w Łodzi V ogólnopolski uniwersalny raid motocyklowy kobiet — tradycyjny raid organizowany corocznie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W tym roku raid ma charakter szczególnie uroczysty, gdyż jest przeglądem dorobku kobiet w dziedzinie sportu motocyklowego i przygotowania do obronności kraju w okresie dziesięciolecia.

Raid połączony jest więc z próbami sprawności w rzucie granatem, strzelaniu z broni sportowej itp., które odbędą się w Tuszyńcu.

Honorowy protektorat nad raidem objęła wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Z. Ciesielska.

Start odbywa się o godz. 9 rano przed ośrodkiem mo-

torowym LPZ, Al. Kościuszki 68. Starterem honorowym będzie ob. Chłodzińska, członek Prezydium Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet. Trasa raidu biegnie ul. Zamenhofa, Piotrkowska, Placem Wolności, ul. Obrońców Stalingradu w kierunku na Konstantynów. Po mniej więcej czterech godzinach spodziewać się należy powrotu zawodniczek trasą od strony ul. Rzgowskiej, Piotrkowską na metę (róg ul. Uniwersyteckiej i Smutnej).

W raidzie biorą udział kobiety z całego kraju. Łódź reprezentuje m. in. Stanisława Pawlak — członek Łódzkiego Klubu Motorowego LPZ, która na ostatnim ogólnopolskim raidzie tatrzańskim zajęła pierwsze miejsce wśród kobiet i zakwalifikowała się tym samym do kadry narodowej wytypowanej na międzynarodowe zawody motocyklowe w ZSRR.

Raid obsługują przeważnie kobiety, które znajdują się w komisji sędziowskiej. Również komisarzem sportowym będzie kobieta.

Rozdanie nagród odbędzie się w godzinach popołudniowych w świetlicy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Nie wątpimy, że kobiety Łodzi, witając uczestniczki raidu, okażą im wiele serca i gościnności. (k)

DAŻĄ DO PRZEŁOMU nie tylko w przemyśle wełnianym ale i w pracy Stowarzyszenia

Burzą protestów wywołanym wśród inżynierów stwierdzeniem, że Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego nie troszczy się o postęp techniczny w fabrykach.

— A przygotowywana narada przemysłu wełnianego? — zapytano mnie. — Przecież

ma być ona poświęcona głównie sprawom postępu technicznego. Już w okresie przygotowania jej...

Rzeczywiście, przygotowania do narady obudziły z letargu wiele kół NOT w fabrykach. Trzeba również stwierdzić, że Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego dąży usilnie do przełomu w swej pracy. Codziennie prawie w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 135 siedzą inżynierowie z komisji i ekip badających pracę poszczególnych fabryk i... posłuchajmy:

— Nasza podkomisja energetyczna i ruchu zwiędziła fabryki: ZPW im. Barlickiego, ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPW im. 9 Maja oraz ZPW im. Kasprzaka. Badaliśmy stan urządzeń kotłowni i przewodów pary oraz urządzeń w salach produkcyjnych zużywających parę.

Najlepiej przedstawia się sprawa zużycia pary w ZPW im. Barlickiego. Ilość wytwarzanej energii i zużywanej pary jest we wszystkich prawie oddziałach ściśle mierzona. Przewody utrzymywane są w dość dobrym stanie — pozwala to na oszczędną i celową gospodarkę parą, na oszczędzanie węgla. Proste urządzenia pomiarowe zakładów im. Barlickiego powinny być przeniesione do innych fabryk wełnianych. Kontrola wytwarzania i zużycia energii stanowi w przemyśle wełnianym poważne źródło oszczędności.

Zaleceń przewodniczącego komisji słuchają inżynierowie i technicy ze wszystkich zakładów łódzkich. Niewątpliwie jeszcze przed naradą przemysłu wełnianego przystąpią do ich wykonania.

Dobre wyniki osiągnęły w swej pracy komisje tkacka i przedziałnicza. Spośród inżynierów i techników —

członków Stowarzyszenia — wyróżniają się m. in. ob. Kołodziej i ob. Grinberg. Widać, że sprawa wyprowadzenia przemysłu wełnianego z impasu leży im szczególnie na sercu. (wit).

Pianista argentyński Zenon Fishbein gra dziś dla studentów

Dziś, w niedzielę 13 bm. o godz. 18 odbędzie się w Filharmonii Łódzkiej recital fortepianowy uczestnika V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Zenona Fishbeina (Argentyna).

Koncert organizuje Filharmonia dla łódzkich studentów szkół wyższych. W programie: Mozart, Mussorgski, Debussy i Chopin. Abonamenty studentów ważne.



W dniu 14 marca, o godz. 18.15 w świetlicy Sądu Woj. w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5 — rektor Gustaw Auscales wygłosi odczyt na temat: „Stan wyższej konieczności — w świetle nauki o rzecznictwie i projektu K.K. PRL”.

Dyrekcja Muzeum Sztuki w Łodzi zawiadamia, że z powodu generalnego remontu sal wystawowych galeria Muzeum została zamknięta od dnia 15 marca br. aż do odwołania.

W Klubie TPP-R, dziś o godzinie 18, odbędzie się odczyt „Literatura rosyjska na przełomie XIX i XX wieku”. Prelegent i recytator prof. M. Konstantynowicz.

Reflektorem po ŁODZI

ZAGADKI ULICZNE

Co to znaczy „ukryta”? Ukryta to taka, którą trudno znaleźć.

Pewnie dlatego na ulicy o tej nazwie nie umieszczono ani jednej tabliczki informacyjnej przechodniów, jaka to ulica.

Ala brak tabliczek z nazwą ulicy można zauważyć także na ul. Chyrowskiej i innych w tej dzielnicy.

W POSZUKIWANIU SZABLI

W nie lada kłopotie znaleźli się uczniowie XI Liceum Ogólnokształcącego.

8 bm. dawali oni występy artystyczne w Galkówku, a wracając na trasie Kozłowski — Łódź-Fabryczna zgubili szablę. Nie jest to zwykła szabla, lecz rekwizyt teatralny, którego nie można odkupić.

Dłatego młodzież prosi znalazcę o zwrot szabli do XI Liceum ul. Sporna 73, tel. 116-30.

Zapisy do szkół oficerskich MO

Przyjmowane są zapisy do Szkół Oficerskich MO. Szkoły te przygotowują oficerów do pracy w różnych dziedzinach służby milicyjnej oraz w zakresie techniki kryminalnej. Nauka w szkołach rozpoczyna się 1 września 1955 r.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do Szkół Oficerskich powinni mieć obywatelstwo polskie, ukończone średnie wykształcenie, ogólne lub zawowe, dobry stan zdrowia, wiek od 18 do 25 lat.

Podania o przyjęcie do szkół przyjmują oraz informację udzielają komendy powiatowe, miejskie i wojewódzkie MO. Termin składania podań upływa z dniem 30 czerwca 1955 r. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają osoby zgłaszające się bezpośrednio po zwolnieniu z czynnej służby w siłach zbrojnych oraz członkowie ORMO.

Gdy paliło się w suszarni sprzęt przeciwpożarowy zamknięty był w magazynie

Onegdaj w nocy wybuchł pożar w Miejskich Pralniach i Farbiarniach przy ul. Hutnika nr 34a.

Zapaliła się bawełna w suszarkach. Robotnicy, zatrudnieni na miejscu, nie mając do dyspozycji żadnych środków przeciwpożarowych, nie byli w stanie zlokalizować ognia, który przenosił się na dach. Okazało się, że sprzęt przeciwpożarowy, węże, hydrantki, leżały zamknięte w magazynie niedostępne do użytku.

Już poprzednio w tych zakładach wybuchł pożar w suszarni, lecz mimo poleceń Straży Pożarnej kierownictwo zakładu nie przeszkoliło załogi, nie usunęło błędów i braków w urządzeniach przeciwpożarowych itp.

Trzy oddziały Straży Pożarnej po godzinnej akcji nie dopuściły do zajęcia się magazynu. Akcję utrudniały drewniane stropy budynków, które trzeba było wyrywać oraz bałagan na dziedzińcu, gdzie leżały stare skrzynie, beczki z chemikaliami, rupiecie, żelazo itp.

O niedbalstwie i brakach w urządzeniach bezpieczeństwa przeciwpożarowego piszemy nie po raz pierwszy. Najwyższy czas uporządkować te sprawy w łódzkiej pralni i farbiarni, jak rów-

nież w licznych innych zakładach, których stan urąga elementarnym przepisom bezpieczeństwa pożarowego. (Sk)

Rektor konserwatorium w Solingen zachwycony warunkami pracy studentów łódzkich

W ubiegły piątek odwiedził Łódź, przebywający w Polsce jako obserwator na V Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina rektor konserwatorium muzycznego w Solingen (Niemiecka Republika Federalna) — Werner Hugo Saam.

Gościa interesowała szczególnie struktura i organizacja szkolnictwa muzycznego w Łodzi. Odwiedził on Wyższą i Średnią Szkołę Muzyczną, był na kilku lekcjach i przeprowadził rozmowy z profesorami.

Profesor Saam był szczególnie wzruszony opieką jaką otacza nasze państwo słuchaczy szkół muzycznych, faktem, że nauka jest bezpłatna, że słuchacze mają możliwość mieszkać w domach akademickich i korzystać ze stypendiów. Na widok ambulatorium — przyszłoszkolnego, prof. Saam zapytał ze zdumieniem: „I to także dla studentów?” (woj)

Pracownicy poszukiwani

Teleoperatorów i techników normowania zatrudnionych natychmiast. Teleoperatorzy zgłaszają się do Rejonowego Kierownictwa Robót Telekomunikacyjnych, Łódź, ul. Dąbrowskiego 35, natomiast technicy normowania do Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, Łódź, ul. Gdańska nr 75. 614-K

Inżyniera - mechanika ze znajomością mechaniki i energetyki na stanowisko gł. inżyniera oraz technika budowlanego do działu inwestycji zatrudnia od zaraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82/84. Zgłoszenia osobiste przyjmują dział personalny. 601-K

Kierownika księgowości finansowej o wysokich kwalifikacjach zatrudnia od zaraz Zakłady Sprzętu Transportowego Łódź, ul. Liściasta 17. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje dział kadr. 625-K

Szefa produkcji oraz kier. planowania warsztatowego zatrudni od zaraz Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi, ul. Żeromskiego 96. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30. 623-K

Pracowników wysoko wykwalifikowanych w dziedzinie krawiectwa na stanowiska: kierownika laboratorium, technologa damskiego, krojeźni damskiej, krawca męskiego, krawca damskiego zatrudni od zaraz Ekspozytura Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Al. Kościuszki nr 85. 622-K

Tokarzy, frezerów, szlifiery, wytaczarzy, wiertaczy - fraserów, konstruktorów, technologów z praktyką, technologów odlewników oraz technika laboranta zatrudni natychmiast Dyrekcja Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Chocianowie k/Legnicy. Warunki mieszkaniowe zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 619-K

Inżyniera na stanowisko gł. mechanika, konstruktora do sporządzania katalogów, gł. księgowego, mechanika do konserwowania i napraw maszyn biurowych oraz zegarów elektrycznych poszukują Łódzkie Zakłady Kintotechniczne ul. Nowotki 41. Reflektuje się tylko na sily wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15. 628-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA leśna do sprzedania. Wiadomość Stalina 34 sklep

PLAC lednomojowy w Łodzi kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 1151

KUPNO

KUPONY z paczek PKO kupuje Piotrkowska 44, tel. 213-08. 27 G

NYLON tkaniny i kliny kupuje. Tel. 278-92

MASYNE okretke oraz biurko kupie. Grzegorzewski Ignacy. Mazurska 30

DOCZEPKE motocyklowa sportowa najchętniej „cygaro” w bardzo dobrym stanie kupie. Wiadomość Łódź, Sielecka 24a Mielczarek

NYLON i kliny nylonowe kupuje. Tel. 189-11

PSA czystej rasy kupie wilka lub owczarka alaskiego. Wiek 3-5 lat siecy. Wiadomość tel. 207-92 godz. 15.30-17

POMPE KOMPLETNA
próżniową (dyfuzyjną)
z przyrządami do pomiarów
w próżni

KUPI
SPÓŁDZIELNIA PRACY ELEKTRYKÓW
SPECJALISTÓW „SPES”
w Ł O D Z I, ul. Al. KOŚCIUSZKI 32
Zgłoszenia w godz. od 8 do 14.

MAGIEL elektryczny kupie północna 1/3 Malczewska (989 G)

MASYNE pończosznicy w dobrym stanie kupie. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod nr 1051

SPRZEDAŻ

KUPONY z paczek PKO sprzedaje. Piotrkowska 44, tel. 213-08.

RADIO super i dwa łódki z słatkami sprzedam Złotarska 9-19

RADIOODBIORNIK 6-lampowy, wózek inwalidzki, biurko, kredens i inne meble sprzedam pilnie. Główno, Zakopianska 12 (121 G)

MOTOCYKL BMW 750 z przyczepą, stan dobry sprzedam lub zamienię na samochód małopłatny. Zgłoszenia tel. 186-07 godz. 18-20

PIANINO krzyżowe — stan bardzo dobry oraz radio prawie nowe sprzedam. Próchnika 50-6

PIANINO wiedeńskie w pierwszorzędny stan sprzedam. Tel. 101-46 godz. 16 do 17

TAPCZANY, krzesła, materace z słatkami — na raty i za gotówkę sprzedaje zakład tapicerski Roboty gwarantowane. Narutowicza 22 poprzeczna oficyna.

KREDENS pokojowy (o-zremontowany) — sprzedam. — Przybylskiego 122-1

PRACA

GOSPODARSTWA starsza uczciwa potrzebna. Srebrzyńska 87 m. 38

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne. Mickiewicza 10 m. 6 (1347 G)

OSOBA kulturalna (wiek 40-50) do 4-letniego dziecka w godz. od 7 do 15 potrzebna zaraz. Referencje konieczne. Zgłoszenia tel. 186-00 w godz. 12-14, 19-21

POMOCNICA domowa potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 162 m. 4

POMOC domowa potrzebna. Kilińska 44 m. 20 Chęciński

POTRZEBNY zdolny praktykant-elektryk na wydział wiertniczy na stałe lub czasowo. Telefon 123-21 (1213 G)

BAFCIARKA (maszynowa) potrzebna. Zgłoszenia tel. 174-94

POMOC domowa do małej rodziny potrzebna. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

GOSPODARSTWA lub pomoc domowa potrzebna. — Wieickowskiego 1-22, I piętro front (1273 G)

GOSPODARSTWA potrzebna. Kilińska 82 m. 35, parter (1326 G)

TECHNIKA dentysty za trudni. Adresować. Pałac, skrytka pocztowa 52 (1005)

MIESZKANIE w centrum Torunia (wszelkie wygody) zamienie na 3-pokojowe mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Nowotki 44-41 (godziny popołudniowe)

3 POKOJE, kuchnia, w. randa, wygody. 2 ogrody warzywny — owocowy w Malborku zamienie na 2 ewent. 1 pokój z kuchnią w Łodzi. Informacje: Piotrkowska 205-10, tel. 131-54

POMIESZCZENIA sublokatorskiego z niekulturalnym wejściem przy kulturalnej rodzinie poszukuje samotny na stałowi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „963”

LEKARSKIE

Dr. Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece. 15-19. Próchnika 8 (1247)

Dr. REICHER specjalista weneryczne, skórne — płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14. 817 G

Dr. LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30. Armii Ludowej 17 róg Narutowicza.

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne skórne. 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4.

RENTGEN — prześwietlania klatki piersiowej, żołądka. Dr. Baran, ul. Piotrkowska 103, m. 12, codziennie.

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź. Piotrkowska 3: porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Poludniowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Leczenie rądem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 9-20.

SPÓŁDZIELNIA PRZECIWDZIAŁNIA LOKALNA UL. PIOTRKOWSKA 159 tel. 189-50 leczymy wszystkie choroby specjalności, prowadzą przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębne oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20

NAUKA

KURS KSIĘGOWOŚCI RPK Przemysłowy uruchamia WZGS 18 marca. Zapisy Nawrot 12, godz. 18-20 (1328 G)

MASZYNOPISANIE, stenografii zaawansowanej Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Punkt usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. — Zgłoszenia Kilińskiego 30, Piotrkowska 83.

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach prowadzi ZDR. Zapisy Osrodek Andrzejka 24.

KURSY oszczedzarskie — (trzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki państwowej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY kalkulatorów budowlanych prowadzi — ZDR. Zapisy — Stalina 7

KURSY kroju i szycia. Zapisy Osrodek ZDR Piotrkowska 24, Piotrkowska 69, Próchnika 25. Swierczewskiego 17.

KURSY kreślenia budowlanych — doskonalenia. Zapisy Osrodek ZDR. Stalina 7, godz. 16-19.

NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego ucze indywidualnie opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot nr 32.

KRAWIEC przyjmuje po prawki, reperacje. Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna. Wojciechowski

FRYZJER damski Władysław Wierzbicki pracuje przy Al. Kościuszki 31, tel. 207-37.

ULEPSZONE irly do elektrycznego podnoszenia oczek. Fachowa na prawe maszynowe reparyacyjnych — wykonuje szybko. B. Dłużniewski Łódź, Al. 1 Maja 52, tel. 171-51 (1091 G)

OBUWIE

możecie nabyć bez długiego poszukiwania potrzebnej wielkości! Odwiedźcie nasze SPECJALNE sklepy M. H. D.

MHD

OBUWIA DAMSKIEGO — ul. Piotrkowska 56

OBUWIA MĘSKIEGO — „ Piotrkowska 73

OBUWIA DZIECIĘCEGO — „ Piotrkowska 123

Pamiętajcie adresy! — gdyż tam od dnia 15 marca br. otrzymacie to co szukacie!

Sklepy te posiadać będą wielki wybór fasonów, kolorów i wielkości.

Poza tym POLECAMY pozostałe nasze sklepy obuwia, które prowadzą wszystkie działy obuwia tj. damskiego, męskiego i dziecięcego i są już zaopatrzone w obuwie własno - letnie.

ZMP-owskie Kolarskie Raidy i Wyścigi Pokoju

Jak już donosiliśmy, w czasie trwania VIII Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa organizowane będą w całym kraju ZMP-owskie Kolarskie Raidy i Wyścigi Pokoju.

Młodzież polska, biorąc udział w tych masowych imprezach, zamałkuje swą przyjaźń i solidarność z uczestnikami Wyścigu oraz z całą postępującą młodzieżą świata w walce o utrzymanie pokoju.

Kolarskie Raidy Pokoju zorganizowane zostaną w całym kraju w dniu 8 maja w trzech grupach: A — 10 km (od 10-14 lat), B — 24 km (od 14-18 lat), C — 35 km (powyżej 18 lat). W raidach startować będą drużyny, składające się z 5 kolarzy. Punktami docelowymi raidów będą spółdzielnie produkcyjne, PGR, miejsca walk wyzwoleniczych Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, pomniki historyczne itp.

Wszyscy uczestnicy raidów będą mogli zdobyć normy na odznakę BSPO i SPO oraz uzyskać odznakę turystyczną PTT-K.

ZMP-owskie Kolarskie Wyścigi Pokoju rozegrane zostaną w dniu 15 maja br. W wyścigach będzie mogła startować młodzież powyżej 15 lat.

Z masowością złe
ze szkoleniem jeszcze gorzej

Smutny bilans niedomagań piłkarstwa łódzkiego winien stać się przestrogą dla całego aktywu

Tylko rzetelną pracą można
nadrobić zaległości

Mimo zdobycia przez jedenastkę Włókniarza tytułu wicemistrza I ligi, ub. rok — ogólnie rzecz biorąc — nie przyniósł piłkarstwu łódzkiemu sukcesów. Zestawiając wyniki za rok 1953 i 1954, trzeba stwierdzić, że miniony sezon przyniósł w porównaniu z rokiem 1953, poważne obniżenie poziomu i masowości tej dyscypliny.

Drużyny łódzkiej ligi młodzieżowej, jak i drużyny „A” klasy nie były dostatecznie przygotowane do sezonu i w końcowej fazie rozgrywek, nie wytrzymały

konkurencji. Niektóre z zespołów, które zwróciły do siebie uwagę na szkolenie w okresie jesienno-zimowym, dopiero przypomniały sobie o tym na krótko przed rozpoczęciem sezonu.

Aby ratować sytuację, wiele kół sportowych rozpoczęło gorączkowe starania o uzyskanie wczasów pracowniczych i wysłało zawodników na obóz. Oczywiście wypoczynek dla piłkarza grającego cały sezon, a po sezonie trenującego jesienią i zimą, jest jak najbardziej wskazany. Niestety jednak wypoczynek ten traktuje się jako obóz kondycyjno-szkoleniowy, gwałtownie nadrabiając na nim przez 2 tygodnie to, co powinno być systematycznie wypracowane na treningach w okresie 4 miesięcy.

Obecnie powtarzają się te same, co w zeszłym roku błędy i znowu jesteśmy świadkami tej gorączkowej „obozowania”, która opanowała wiele kół sportowych od klasy „B” poczynając. Nie tędy droga, działacze piłkarscy! W ciągu 2 tygodni nie nadrobić zaniedbań treningowych, które narosły jesienią i zimą.

Równolegle z tym powstaje inne jeszcze niebezpieczeń-

stwo, mianowicie kaperowanie zawodnika z innego koła, które z tych, czy innych względów nie może dla swojej drużyny utrzymać obozu. Znajdzie się np. taki pseudodziałacz piłkarski, kuszący zawodnika pięknymi obietnicami wysłania na obóz czy też możliwościami większych zarobków. Spiją się więc wszelkiego rodzaju zobowiązania względem upatrzzonego piłkarza.

W rezultacie mamy wypadek, że zawodnik niepomny opieki swojego koła, wysiłku trenera, kierownictwa i zrzeczenia ulega podszeptom takiego „działacza”, rzuca środowisko, w którym się wychował, wyrzuci i zdobywa kwalifikacje sportowe.

O obniżeniu poziomu i zmniejszeniu masowości piłkarstwa łódzkiego mówią cyfry: ilość drużyn, które rozgrywały mistrzowskie spotkania w roku 1953 wynosiła 108, w roku 1954 — 95. W Pucharze Polski w r. 1953 — 233 drużyny, zaś w r. 1954 — 162. Nie wykonaliśmy również planu klasyfikacji. Jedynie na odcinku młodzieżowym uzyskaliśmy pewne osiągnięcia. Przyczyniło się do tego niewątpliwie utworzenie ligi juniorów i jej zaplecza — A klasy juniorów.

Wzrosła natomiast ilość wymierzonych kar. W porównaniu do roku 1953, w którym zawodnikom, działaczom i kierownikom kół wymierzono ogółem 149 kar, w r. 1954 wymierzono ich aż 203. Świadczy to, że wychowanie zawodników i działaczy nie jest w kołach sportowych właściwe, że stan taki wymaga radykalnej poprawy.

Spadek ilości drużyn w rozgrywkach mistrzowskich i o Pu-

SPORT SPORT

char Polski dowodzi, że piłkarstwo łódzkie w roku 1954 nie spełniło swego naczelnego zadania: masowości.

Stoimy u progu sezonu. Czeka nas nowe obowiązki i nowe zadania. Przystępujemy też do nich z nowym zapałem. Bogaty kalendarzyk imprez winien w poważnym stopniu przyczynić się do wzrostu aktywności piłkarstwa.

W bieżącym sezonie planujemy spotkania naszych juniorów z Warszawą w Łodzi, ze Śląskiem w Stalinozdrożu, z Krakowem w Krakowie, z Poznaniem w Łodzi, z Gdańskiem w Gdańsku. Poza tym nawiążemy kontakt z Bratysławą i wznowimy cykl rozgrywek o Puchar Łódź — Bratysława.

Pragniemy ponadto rozegrać rewanżowe spotkania między miastowe seniorów z Koszalinem, Szczecinem, Rzeszowem, Gdańskiem, Lublinem, Olsztynem, Toruniem i Białymstokiem.

Trzeba również dolożyć wszelkich starań i wysiłków, aby w bieżącym sezonie podwoiła się ilość zawodników zgłoszonych do rozgrywek mistrzowskich i Pucharu Polski.

Trzeba położyć większy niż dotąd nacisk na wychowanie zawodnika, zaszczepić w nim i rozwijać przywiązanie do barwy swego koła, troszczyć się o jego potrzeby kulturalne i bytowe, zwalczać wszelkie przejawy kaperownictwa przy noszącemu naszemu sportowi tak wielką szkodę.

Do ułatwienia realizacji tych zadań w bieżącym sezonie, powinno przyczynić się wprowadzenie współzawodnictwa sportowego, opartego na

wytycznych SPN GKKF, które obejmie wszystkie klasy rozgrywek od „B” począwszy.

Regulamin ten zobowiązuje nie tylko zawodników, trenerów, kierownictwo ale i w pewnym sensie publiczność. Jeśli zatem chcemy żeby nasze drużyny piłkarskie osiągały jak najlepsze wyniki w tym współzawodnictwie sportowym — pomóżmy im przez sportowe zachowanie się na meczach. Przyczynimy się tym samym do podniesienia poziomu i rozwoju piłkarstwa łódzkiego.

M. DABROWSKI
przewodniczący
sekcji piłki nożnej LKKF

Po Ładku-Zdroju — Spała Lekkoatleci przygotowują się do sezonu

Sekcja lekkoatletyczna GKKF przygotowuje się pilnie do tego rocznego, bogatego w imprezy sezonu. Już 18 kwietnia rozpoczyna się w Spale zgrupowanie 170 najlepszych zawodników i zawodniczek, którzy pod okiem trenerów Szelesta, Mulaka, Gierutty, Morończyka, Kozubka i innych szlifować będą swoją formę.

Na zgrupowaniu znajdują się czelowi zawodnicy wszystkich konkurencji lekkoatletycznych. Każdy z trenerów prowadzi bądź grupę specjalistyczną. — Szczególnie pilnie przygotowują się do otwarcia sezonu biegacze i miotacze. Sezon tegoroczny powinien przynieść szereg ciekawych pojedynków oszczepników (Sido — Walczak — Kopyto) oraz miotaczy (Chojnacki — Rut — Cieply).

Kolarze trenują



Na zgrupowaniu treningowym w Polanicy Zdroju przebywa obecnie 31 kolarzy zaliczonych w skład kadry narodowej. Obóz ma na celu przygotowanie naszych reprezentantów do tegorocznego Wyścigu Pokoju. Na zdjęciu: Królak i Lasak podczas treningu.

Fot — CAF

Nowa nazwa warszawskiego Kolejarza

Prezydium St. KKF, przychylając się do prośby rady koła warszawskiego Kolejarza, zatwierdziło — zgodnie z zarządzeniem GKKF — nową nazwę koła, a mianowicie Kolejarz — Polonia.

Komunikaty

W ośrodku szachowym WDK (ul. Traugutta 18) odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 10 zebrań sprawozdawczo-wyborcze do nowych władz sekcji.

Ogólnolódzka konferencja działaczy piłki koszykowej i ręcznej zwołana została na 14 bm. (poniedziałek) na godz. 17 w lokalu LKKF, Plac Komuny Paryskiej 5.

Prezydium sekcji piłki siatkowej wyznaczyło plenarne zebranie sprawozdawczo-wyborcze na 17 bm. godz. 18 w lokalu LKKF, Plac Komuny Paryskiej 5.

radio

NIEDZIELA, 13 MARCA

8.15 (L) „Muzyczny punkt usługowy. 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 „Ogień na strażdzie” — fragment pow. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przed szkolnym. 10.00 „Nowe nagrania”. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Aud. oświatowa. 11.15 „Słuchamy muzyki ludowej”. 11.30 Z cyklu: „Śpiewacy polscy”. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka”. 13.30 „Czego chętnie słuchamy”. 14.10 Aud. literacka. 15.00 Całokształt twórczości Chopina. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki”. 17.15 Koncert estradowy. 18.15 Muz. taneczna. 19.30 (L) Monument literacki pt. „Zołnierskie serce”. 20.00 Melodie taneczne. 20.30 „Szczęście Huczałej Osady” — opow. 21.00 (L) „Pół godziny sportu”. 21.52 Muz. taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 22.40 Muzyka angielska.

PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA
12.20 „Na swojską nutę”. 12.40 Aud. dla wychowawców przed szkół. 13.10 „Mickiewicz” — opowiadanie. 13.30 Aud. szkolna dla klasy II. 14.10 Aud. szkolna dla klasy III i IV. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Włoska muzyka operowa. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.37 (L) Muzyka operowa. 17.50 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.00 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.20 Koncert muzyki popularnej. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Zagadki muzyczne”. 20.00 Muzyka taneczna. 20.15 Transmisja II z koncertu III etapu V Międz. Konkursu im. Chopina. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Śmierć świadka”. 22.40 „Nasi współcześni kompozytorzy”.

Kibice wybierają według gustu

NIEDZIELA 13 bm.

BOKS. Finały mistrzostw Łódzi juniorów, godz. 11, ul. Pabianicka 184/86. Finały mistrzostw jednostek KBW, godz. 11, hala na Widzewie.
PIŁKA NOŻNA. Włókniarz (L) — Stal (Sosnowiec) o Puchar Polski, godz. 12 na stadionie przy Al. Unii.
TENIS STOŁOWY. Łódź — Kielce reprez. żeńskie, godz. 16 sala przy ul. Północnej 36.
KOSZYKÓWKA. Sparta (L) — Start (Lublin) II liga, godz. 18, ul. Zakątna 82.
XV TPD im. Kopernika (Łódź) — Lic. im. Kopernika (Toruń), godz. 9, sala MDK.
PLYWANIE. Mistrzostwa ogólnopolskie ZS Start, godz. 17, basen MDK.

Nie będzie meczu z Kielcami

Jak informuje nas sekcja tenisa stołowego GKKF, Kielce odwołały w ostatniej chwili przyjazd swej drużyny ping-pongowej. Tak więc zapowiadany na dzisiejszy dzień mecz Łódź — Kielce nie odbędzie się.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-14
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

OPERA (Wielickiego 15) g. 10 „Straszny dwór”. 14.30 g. 19 „Wesele Figara”.

NOVY (Wielickiego 15) g. 15 „Laznia”. 19.15 „Wesele Figara”.

IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 15 „Winice ojca Gaureau”. 19.15 „Mewa”. 14.30 g. 19 „Imieniny pana dyrektora”.

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15 „Kopciuszek”. g. 19 „Poskromienie złościny”. 14.30 nieczynny.

MŁODEGO WIDZA (Mojuszki 4a) g. 15 i 19 „Balladyna”. 14.30 nieczynny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nietoperza”. 14.30 nieczynny.

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krećmy”. 14.30 nieczynny.

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Ciżemki ze smoczey skóry”. 14.30 g. 17 „Ciżemki ze smoczey skóry”.

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Srebrny rogi jeleni”. 14.30 nieczynny.

SATYRYCZNY STU-
DENCKI (Buczka 27) g. 18 „Pstragi”.

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Porucznik Rak-

CO?gdzie?KIEDY?

czego” g. 14. 16.15 18.15 20.30 dozw. od lat 12. por. g. 10. 12. 14.3 g. 16.15. 18.15. 20.30

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Mazurki Chopina”. „List z kolonii”. „Szkarylaty”. „Nauka i technika”. 36-53 g. 18. 19. 20

14.3. „Recital Chopinowski w Dusznikach”. „Rozwój człowieka”. „Przegl. sport.” 10-51 g. 18. 19. 20. Program dla najmłodszych „Historia o czyżkach”.

„Jak kotek łowił ryby”. „Kto pierwszy”. g. 11. 12. 15. 16. 17. 14.3 g. 16. 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Czuk i Hek”. g. 14. 16. 18. 20. dozw. od lat 7. por. g. 10. 12. 14.3 g. 16. 18. 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „W pewnej rodzinie”. g. 15. 17. 19. dozw. od lat 16. por. g. 11. „Zbuntowane ryśunki”. 14.3 g. 17. 19

POLODIA (Piotrkowska 67) „Skarby sultana”. g. 14. 16. 18. 20 dozw. od lat 7. 14.3 g. 16. 18. 20

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Sygnał na rzece”. g. 16. 18. 20. dozw. od lat 7. por. g. 11. 14.3 g. 17. 19. 20

MAJA (Kilińskiego 178) „Dzielnica cudów”. g. 15. 17. 19 dozw. od lat 14. por. g. 11. 14.3 g. 17. 19

REKORD (Rzgowska 2) „Wakacje pana Hulot”. g. 15. 17. 19 dozw. od lat 7. por. g. 11. 14.3 g. 17. 19

ROMA (Rzgowska nr 84) „Babla” g. 16. 18. 20. dozw. od lat 14. por. g. 11 „Złoty klucz”. 14.3 g. 18. 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Małżeństwo Kreczyńskiego” I seria g. 15. 17. 19 dozw. od lat 12. por. g. 11 „Mężny Pak”. 14.3 Małżeństwo Kreczyńskiego” II seria g. 15. 17. 19

TATRY (Sienkiewicza 40) „Córka pulku”. g. 15. 17. 19. dozw. od lat 12. 14.3 „Skanderbeg”. g. 15. 17. 19 dozw. od lat 12

SWIT (Balucki Rynek) „Kalinowy gaj”. dozw. od lat 14. 16. 18. 20. por. g. 11. 14.3 „Hamlet”. g. 16. 19 dozw. od lat 16

STYLON (Kilińskiego 123) „Ożenek z posagiem”. g. 15. 17. 19. dozw. od lat 14. por. g. 11. 14.3 g. 17. 19. 20

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Wesołe gwiazdy”. g. 16. 18. 20. dozw. od lat 7. por. g. 11. 14.3 g. 16. 18. 20

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Miłość kobiety”. g. 14. 16. 18. 20. dozw. od lat 18. 14.3 g. 16. 18. 20

WISLA (J. Tuwima 1) „Sierpniowa niedziela”. g. 14. 16. 18. 20. por. g. 12. 14.3 g. 16. 18. 20

ZACHETA (Zgierska 20) „Cena strachu” I i II seria. g. 13.30. 16.30. 19.30 dozw. od lat 13. por. g. 10. 14.3 g. 16.30. 19.30

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wyrk”. g. 14.30. 17.30. 20.30. dozw. od lat 14.30. 17.30. 20.30

16. 17. 18. 19. 20. 21. 22 14.3 g. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22

Dzury apłek

13.III. (niedziela) Pabianicka 56. Piotrkowska 127. J. Tuwima 59. Zielona 28. Wschodnia 54. Limanowskiego 37.

14.III. (poniedziałek) J. Tuwima 19. Wólczńska 37. Piotrkowska 225. Zgierska 146. W. Polskiego 56. Nowotki 12. Dąbrowskiego 24b. AS Al. Kościuszki 18. pełni stale dzury nocne

DZURY SZPITALI 13.III. (niedziela) Północno - ginekologiczny. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

14.III. (poniedziałek) Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36. 13.III. (niedziela) Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczńska 195.

14.III. (poniedziałek) Szpital im. dr. Sterlina, ul. Sterlina 1-3. 13.III. (niedziela) Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przemysłowa 75.

14.III. (poniedziałek) Szpital im. dr. L. Rydygiera, ul. Sterlina 13 i 14.III. (niedziela) Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.